

LUD

NAJWIĘKSZY TYGODNIK POLSKI W AMER. POŁUDN. — ZAŁOŻONY W 1920 ROKU
"LUD" ("O POVO") O MAIOR JORNAL POLONES DA AMER. LATINA — FUNDADO EM 1920

ROK 39 | Curitiba — 12 lutego — (fevereiro) — | Nr. 6 | 1964

KOMUNIZM GROZI BRAZYLII

PTB CHCE LEGALIZOWAĆ PC — GŁÓWNY NACZELNIK SUPRA ZACHĘCA DO NAPADÓW NA CUDZE ZIEMIE + DWÓCH OFICERÓW DEMOKRATÓW UWIEŻYNIENIACH — PRESTES W MOSKWIE

Zgodnie z deklaracją lidera PTB — Doute de Andrade — senator Artur Virgilio ma walczyć o uznanie Partii Komunistycznej. Deputowany Armando Falcão twierdzi jednak, że bez zmiany Konstytucji jest to niemożliwe, bo paragraf 13, artykułu 141 Konstytucji zabrania wyrażenia istnienia jakichkolwiek organizacji totalistycznych. A więc trzeba by najpierw zmienić Konstytucję, albo po prostu znieść ją.

W municypium Governador Valadares, w stanie Minas Gerais, sytuacja jest bardzo groźna. Z jednej strony syndykaty rolnicze i szwaców, pod kierunkiem tak zwanego "Chicão" — Francisco Raimundo da Paixão — zachęcają do napadów na fazendy, zwłaszcza należące do kompanii "Anglo" i do "Grand Duquesa de Luxemburgo"; a z drugiej strony

właściciele — z pułkownikiem Pedro Ferreira na czele — organizują zbrojną reakcję przeciw tym napadom. Sprawa jest o tyle gorsza, że rząd federalny przez naczelnika SUPRA — João Pinheiro Neto — podsyca te rozruchy, zachęcając do napadów, jeszcze przed legalnym wywłaszczeniem, mówiąc: "reszta przyjdzie potem".

W Fortaleza (Ceará) zostało uwieczonych dwóch oficerów: porucznik Rubim Guimarães i pułkownik Helio Lemos, oskarżeni o posiadanie ulotek "44 lata komunizmu w Rosji". Ich uwieszenie wywołało wielkie oburzenie prasy demokratycznej, Fakultetu Prawa, studentów i różnych syndykatów demokratycznych, którzy stawili się do głównego kwartetu, by zaprotestować przeciw temu uwieszeniu. — W owej ulotce antykomunistycznej, między in-

nymi było takie zdanie: "Rozwiązanie problemów nie jest przywilejem komunizmu. Jest to sprawa administracji. Lacerda jest najlepszym tego dowodem".

Naczelnym wódcą komunistów brazylijskich — Luis Carlos Prestes — pojechał do Moskwy, gdzie dnia 7-go bm. został przyjęty przez Nikitę Chruszczowa. Rozważali różne sprawy komunizmu międzynarodowego, a zwłaszcza sytuację Partii Komunistycznej w Ameryce Łacińskiej. Po zakończeniu rozmów agencja "Tass" wydała następujące oświadczenie: "rozmowy odbyły się w atmosferze nadzwyczajnej serdeczności, zauważając się u obu przywódców komunistycznych te same poglądy na walkę przeciw działalności łamiącej i dzielącej ruchy w łonie komunizmu międzynarodowego".

WIADOMOŚCI Z BRAZYLII

★ **Kontrabanda kawy w Espírito Santo.** — W porcie Aracruz (stan Espírito Santo) została wykryta kontrabanda kawy w piwnicach jednego okrętu zagranicznego, którego załoga skryła się w tamtejszych lasach. Kapitan portów z Espírito Santo czeka na Marynarke, by schwytała ów okręt.

★ **Kondekoracja Brazylijczyków w Hiszpanii.** Minister Marynarki hiszpańskiej odznaczył krzyżami Zasługi Morskiej czterech Brazylijczyków wojskowych: José Luis Paes Leme, Max Quedes, Mário Migueles i Bandeira de Melo.

★ **Skończył się strajk urzędników pocztowych w Brasilia.** — Urzędnicy pocztowi w Brasilia urządzili strajk, domagając się spełnienia obietnic, jakie im zrobiła tamtejsza administracja pocztowa. Poza tym domagali się pomocy w kwocie 30% do nabycia własnego mieszkania i różne inne dobrodziejstwa. Minister Expedito Machado zagroził im jednak użyciem drastycznych środków, jeśli by nie przestali ze strajkiem. To poskutkowało i strajk zakończył się po 12 godzinach.

★ **Garrincha winien państwu 12 milionów.** Sławni piłkarze brazylijscy: Garrincha, Nilton Santos e Zagalo, za legając z wypłatą podatków dochodowych w następujących sumach: Garrincha dwanaście milionów i trzysta

tysięcy kruczejów, Nilton Santos i Zagalo po cztery miliony każdy. Skarb państwa chce ściągnąć te podatki drogą sądową. Piłkarze zaś starają się zwolnić z tych podatków tworząc swoją obronę.

★ **Zbiór kawy w São Paulo zmniejszony o 79,2%** — Z powodu wielkiej posuchy jaka panowała w interiorze stanu São Paulo zbiór kawy będzie o 79,2% mniejszy, niż się spodziewano. Zbiór kukurydzy spadł o 50 procent.

Inne plody rolne, jak: wata, fizon, orzechy i pomarańcze również mocno ucierpiały z powodu posuchy.

★ **Wrócił z Rzymu D. Geraldo Sigaud.** — Dnia 7-go bm. wrócił z Rzymu D. Geraldo de Proença Sigaud, arcybiskup Diamantiny, który doreczył Papeieżowi podpis 511 różnych kardynałów, patriarchów i biskupów z 78 krajów, z prośbą, by Ojciec św. Paweł VI, poświęcił Rosję specjalnej opiece Matki Boskiej Niepokalanie Poczętej.

Drodzy Czytelnicy!

Proszę łaskawie wybaczyć, że ten numer "LUDU" jest gorszy od innych. Trudno. Tak się jakoś złożyło. Czytelnicy widocznie zastrajkowali, bo ani jednego artykułu nie nadesłał na drugą i siódmą stronę.

Redakcja nie potrafiła zarządzić biedzie, bo Ks. Redaktor wyjechał na kilkudniowy wycieczek (praca w Redakcji wyczerpuje nerwy i od czasu do czasu — przynajmniej raz w roku — trzeba im pojolować), Ks. Administrator musiał odprawiać roczne rekolekcje. Został tylko tak zwany Sekretarz Administracji, który nie daje sobie rady nawet ze swoją pracą, a jak tu zastąpić aż trzech? Żeby to jeszcze byli inni, ale jak zastępować wyższych od siebie?

Do tego wszystkiego jestem synem Brazylijanów, bo moi rodzice już się urodziłem w Brazylii. Jak, więc, pisać gazete w języku polskim? Przynajmniej, na pewno, że to trudno. A zatem bądźcie łaskawi wybaczyć wszystkie błędy: stylistyczne, grammatyczne, ortograficzne i inne jakie tylko zauważycie.

Następne numery "LUDU" wyjdą już na odpowiednim poziomie i tak będą wychodzić przez cały rok.

SEKRETARZ ADMINISTRACJI

P. S. — Chciałem jeszcze przypomnieć, że Kalendarz "LUDU" na rok 1964 na papierze gazetowym już na wykończeniu. Mamy natomiast jeszcze sporo egzemplarzy na papierze lepszym. Cena — Cr\$ 500,00.

Migawki ze Świata

● **Napad na wioskę w Wenezueli.** Sześciu terrorystów wenezuelskich z t. zw. Sił Zbrojnych Wyzwolenia Narodowego napadło znieścąc, dnia 7-go b. m., na wioskę Boa Vista, w prowincji Paraguaná. Grupa ta mocno uzbrojona potrafiła opanować dowództwo policji biura telegraficzne i siedzibę miejscowej Akcji Demokratycznej, partii rządowej. Po opanowaniu policjantów, przetrwanu odznak lewicowych i kilku wystrzałach, grupa ta uciekła.

● **Skutki zima w Iranie.** Jak donoszą źródła oficjalne Iranu, w miejscowości Ishafa z powodu intensywnego zima i silnych śniegów, zmarło w tych dniach jeszcze 30 osób. Około 1.500 osób zostało zablokowanych śniegiem na drogach i szosach.

● **W San Francisco (USA) uwieziono gromadę przestępców małoletnich.** Policja w San Francisco uwiezila gromadę sześćsnastobową małoletnich przestępców, którzy w ostatnich miesiącach nakradli samochodów na dwieście pięćdziesiąt tysięcy dolarów. Gromada ta składa się z 15 chłopców i 1 dziewczynki. Przewodca jej jest 14-letni chłopiec. Większość należy do rodzin dobrych.

● **Nasser boi się wojny.** Prezydent Egiptu twierdzi, że wojna z Izraelem jest nieunikniona, "bo Izrael jest gotów wyzwać na pojedynek nie tylko Arabów, ale również wspólnotę międzynarodową i całą ludzkość". Dodaje, że "Państwo Izraela przedstawia wielkie niebezpieczeństwo wojskowe, czego dowodem jest proste zbadanie jej budżetu".

● **435 zmarłych w wietnamie.** Na zarazę wściekłą w Wietnamie zachorowało 4.549 osób, z których 435 zmarło. W Sajgonie zmarło 175 z 3.629 chorych.

● **Zmarł Sofokles Venizelos.** W Atenach zmarł Sofokles Denizelos, wybitny polityk grecki, który brał udział w wojnie bałkańskiej i europejskiej, był attaché wojskowym w Paryżu w 1922 r., ministrem marynarki greckiej na wygnaniu w Egipcie, pierwszym ministrem, wiceprezydentem, kilkakrotnie przewodniczącym Rady Ministrów, ministrem spraw zewnętrznych i założycielem Partii Unii Centralnej, która zrzesza wszystkie partie z centrum i centrum-lewicowego.

● **Naczelnym wódcą Konga padł ofiarą zatrutej strzały.** Polkownik Eugene Ebeya udając się do wioski Kabola i Matari o 16 km. od Gungu, celem zbadania tamtejszych zamieszek, został trafiony zatrutą strzałą, na drodze z Kilwit do Gungu, przez terrorystów, którzy napadli go z tamtejszych lasów. Oprócz Ebeya, który jechał na odkrytym "jeepie" padło zabitych siedmiu innych członków załogi, a trzech znikło. Generał Joseph Mobutu udał się do prowincji Kilwit, aby tam pokierować osobiście atakiem na terrorystów.

● **Manifestacje antyeuropejskie.** W prowincji Kolvezi (w Kongu) niejaki Robert Lison zastrzelił deputowanego z prow. Lualaba, Eugene Kajama. Ludność tamtejsza oburzona tym faktem, pokaleczyła wielu europejczyków, zniszczyła 50 ut, obrabowała kilka domów i sklepów i opróżniła salę radiografii z jednego szpitala.

● **Spadła z 2.500 metrów.** 23-letnia Hanna Ayeb, obywatelka samolotu "United Arab Airlines", Viscount, spadła z wysokości 2.500 metrów nad Egiptem, z powodu otwarcia się drzwi.

● **Córka imperatora Hiroity w USA.** Księżna Takako Shimazu, młodsza córka imperatora Japonii — Hiroity — zamieszka w USA, gdzie jej mąż Hisanaga Shimazu będzie prowadził filię Banku Japońskiego Importu i Eksportu. Będzie to pierwsze dziecko imperatora Hiroito, które zamieszka za granicą.

● **Dwumotorowy samolot spadł w Wiesbaden.** 8-go lutego br. dwumotorowy samolot północnoamerykański spadł w Wiesbaden, w połobiu amerykańskiej bazy w Niemczech Zachodnich. Poniósł śmierć jeden pułkownik i jeden kapitan, którzy stanowili załogę samolotu.

● **Zderzenie kolei w Hiszpanii.** — W Hiszpanii, w miejscowości Tanagone, zderzyła się kolej Barcelona — Madrid z inną koleją, powodując śmierć 10 osób i zostawiając około sto osób rannych, niektórych w ciężkim stanie.

● **Nowe zwycięstwo Johnsona.** — Lyndon Johnson odniósł nowe zwycięstwo polityczne, otrzymując aprobatę senatu na zmniejszenie podatków Stanów Zjednoczonych. Zmniejszenie to obliczane jest na jedenaście bilionów i sześćset milionów dolarów.

● **Dwanaście zmarłych i drugie tyle zaginionych,** oto rezultat wichury, która zaskoczyła niektóre stanki rybołówstwa w Saheł, w Tunezji.

● **Wizyta Papieża do Argentyny.** Deputowany Luis Arias, z "Partido Oficialista do Radicalismo do Povo" podał wniosek do izby ustawodawczej, by poprosił Prezydenta Argentyny, aby zaprosił Papieża Pawła VI z oficjalną wizytą do tego kraju.

● **Nowy rząd w Południowym Wietnamie.** Generał Nguyen Khanh, który obalił rząd generała Duong Van-minh, objął równocześnie stanowisko pierwszego sekretarza oraz prezydenta Rady Wojskowej Rewolucyjnej i utworzył nowy rząd, składający się, oprócz pierwszego sekretarza i Szeffa Stanu (generała Duong), z trzech wiceprezydentów koordynatorów, dwunastu ministrów i dwóch sekretarzy Stanu.

● **Wielka Brytania obroni Malaję.** — Wielka Brytania opowiedziała się za Malają, twierdząc, że ją obroni w razie napadu ze strony Indonezji.

● **Rosja zakupi pszenicę z USA.** — Rząd sowiecki podpisał kontrakt z kompanią północno-amerykańską, która dostarczy Rosji pszenicę za 60 milionów dolarów.

Ubiegły tydzień w polityce światowej

NAJWAŻNIEJSZYM WYDARZENIEM:

NOWY ZATARG USA-KUBA

38 Kubańczyków zostało uwiezionych i cztery statki skonfiskowane w Cayo Hueso (Florida - USA), albowiem naruszyły prawo Floridy zakazujące połob ryb w pobliżu jej brzegów. Jako zemsta za to, Fidel Castro zabronił dostarczanie wody do bazy Guantanamo. Stany Zjednoczone twierdzą, że Fidel Castro nie jest prawdziwym przedstawicielem swego narodu (bo przecież ten go nie wybrał) nie chcą iść na żadne umowy z nim i jako odwet za wstrzymanie dostarczania wody do bazy Guantanamo zwolnili około trzy tysiące Kubańczyków z pracy, pozabawiając w ten sposób Kube milionów dolarów rocznych dochodów, a wodę będą dostarczały statkami, oraz odsalając wodę morską.

Walki Etiopii z Somaliami. Gwałtowne walki odbywały się między wojskiem somaliskim a etiopskim. Etiopski minister Informacji twierdzi, że Somalia wysłała na miejsce walki około dwa tysiące żołnierzy. Nie podaje jej wojska posłała Etiopia. Dodaje jednak, że "Nasze siły odparły nieprzyjaciela i miasto Tug Waialech, które leży na granicy, zostało zniszczone w 3/4 swoich częściach."

Trwoga w królewskiej rodzinie Holandii. — Niedawno nawrócona na katolicyzm, księżniczka Irene, córka księcia Bernarda i królowej Juliany, wyjechała do Hiszpanii. Snuto nad tym różne domysły. Twierdzono nawet, że wstąpiła do klasztoru. Okazało się jednak, że celem jej podróży było spotkanie się z narzeczoną Carlos Huido de Borbon y Parma, księciem hiszpańskim prezydentem do tronu. Fakty te zaniepokoiły rodzinę królewską i radę ministrów holenderskich. Warto przypomnieć, że prawie połowa ludności holenderskiej wyznaje kalwinizm i od 400 lat Holandia jest rządzona przez kalwinistów. Przypuszcza się, że księżniczka będzie zmuszona



Pałac Pokoju w Hadze, siedziba Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości, zbudowany w 1913 roku za fundusze filantropa amerykańskiego — Andrew Carnegie. — (USIS)

zrzec się oficjalnie pretensji do tronu holenderskiego, by mogła wyjść za mąż za księcia hiszpańskiego. Albowiem nie tylko, że rząd holenderski jest oburzony na nią za przyjęcie katolicyzmu, ale jeszcze nienawidzi rządu hiszpańskiego Franco, jak w ogóle Hiszpanów, pamiętając o dawnej ich okupacji Holandii. Jako dowód ich oburzenia — zmieniali nazwy różnych zakładów, placów i ulic, które nosiły imię księżniczki Irene.

● **Przykre wypadki w Ruandzie i Burundi.** — Walki między szczepami afrykańskimi wykazują następujące rezultaty: około 10 tysięcy osób z szczepu Watutsi, w Ruandzie, zos-

tało wymordowanych przez Bahutusów, 150 tysięcy zdołało uciec z Ruandy, 100 tysięcy z Mozambiku i 10 tysięcy z Sudanu. Wielu z tych prosiło o azyl w Burundi, które z tego powodu ma zastrężyć w Ruandę. Ta oskarża Burundi o udzielanie pomocy szczyepowi Watutsi, co rząd Burundi stanowczo zaprzecza, twierdząc, że może być oskarżony jedynie o udzielenie azylu uciekinierom. Z tego też powodu nie chce przyjąć szefa działu ONU w Kongu. — Dla uciekinierów została posłana pomoc materialna przez Papieża Pawła VI, oraz jest również organizowana pomoc w sumie około miliona dolarów przez Światową Radę Kościołów.

ZMIANY LITURGICZNE

Wedle "Motu proprio" pap. Pawła VI, zmiany liturgiczne z dnia 25 stycznia br., od 16 lutego, to jest od pierwszej niedzieli postu, mogą:

1 — wszyscy obowiązani do odmawiania oficjum, opuścić Primę; a inne Horae, jedną tylko, odpowiadającą godzinie kanonicznej.

2 — J. E. Ks. Abp. Gawlina donosi: "tam gdzie Księża Biskupi brazylijscy pozwalają na język portugalski, tam wprowadźcie język polski". Instrukcje w Nr. 2 Duszpasterza.

Ks. Jan Pitoń, Rektor

Listów do Redakcji:

● Rio da Areia de Baixo, 28 grudnia 1963 roku.

Do Szanownej Redakcji "Ludu"!

W tych dniach wysłałem pieniądze za prenumeratę na rok 1964 i za kalendarz. Dopiero w numerze 51 przeczytałem o podwyższeniu prenumeraty. Poprzedni numer "Ludu" widocznie zagubił się na poczcie i dlatego nie wiedziałem, ile będzie kosztowała prenumerata. Przy następnej okazji nadesłę różnicę. Miar-kowałem, że Redakcja powinna podnieść cenę na rok 1964, bo to nie "Lud" podróżował, lecz pieniądze straciły wartość. Kartofle w Canoïnas kosztują teraz 40 kruczejów za kilo. Kto sprzeda 1 worek (40 kg) to oplaci prenumeratę i jeszcze mu zbędzie grosza. Na kolonii prawie nikomu się nie przelewa, lecz nie jest tak trudno o pieniądze, jak to było przed laty. Pamiętam czasy, kiedy "Lud" kosztował 10 milów rocznie, lecz za kal-gier (90 kg) kukurydzy Zyd płać po 6 milrejsów, a krowa z cielęciem kosztowała coś 50 milrejsów. Dziś za bylejaką suchą krowinę chcą 50 a nawet 100 tysięcy.

Bardzo mi się spodobał artykuł "Lud - Optimismo" zamieszczony na ostatniej stronie z 18 grudnia. Brawo! Autor trafił w sedno. Chciałbym coś podobnego napisać, ale już nie potrzeba bo temat został całkowicie wyczerpany, bardzo pięknie i po chrześcijańsku.

Zas "Bracia Zatrwożeni" w "Listach do Redakcji" (18. XII. 63) patrzą na świat przez

bardzo ciemne okulary. Ale to już tak jest na świecie. Gdy róża kwitnie pięknie pośród cierni, nadchodzi pesymista i mówi: Co za szkaradnie ciernie! Później przychodzi w to samo miejsce optymista i woła z zachwytem: Oh! Jaki piękny kwiat!

Łączę serdecznie pozdrowienia i życze Szczęśliwego Nowego Roku!

Z poważaniem

Jan Wzorek

● Virmond, 1 stycznia 1964 roku!
Szanowna Redakcja "Ludu"!

Odpowiedź dla Braci Zatrwożonych.

Pan się pyta kto nas zechcą na dot. To nie jest wina żadnego Turka ani Włocha, jak pan rozumie, wina nie ciąży na tym chłopie, czego pan od razu nie nazwie go hamem, tak jak to robiła wielmożna Szlachta w Kraju naszych Pradków, taki pan Szlachcic jak pan sobie zawieszł szabelkę do pasa i kazał temu chłopu się kłaniać i w rękę całować. Jest najgorsza chańba to swoich malować jak to mówi stare przysłowie: "najgorszy ten ptak co w swoje gniazdo wali". Ale kiedy pan Zatrwożony tak lubi, to daję wozek, po co pan tak nienawidził tego chłopca jak go pan nazywa. Żeby nie ten chłop, toby jak? W tym waszym mieście brzydki wyglądało, może pan widział obraz pędzla Matejki, jak ten chłop ucieka z chlebem pod pachą a wy szlachcice, doktorzy i wszyscy rze-

mieszniacy, za nim pędzicie i ręce wyciągacie żeby wam użył kawałek tego razowego chleba, ten biedny kolonista charuje i potem leje i do kościoła nie chodzi jak to pan pisze we swoim liście w numerze 51.

Widać po pańskim liście że pan jest dobrym katolikiem i uczęszcza na każdą mszę św. kiedy pan wie kto był a kto nie był. Jeżeli on nie był w kościele co powinni zrobić, to ze swojej rozpaczy i zgryzoty, bo tej broni co pan pisze że mu Bóg dał on już użył parę razy i zawsze zwyciężał i co mu z tego dało? Dzisiaj jest zapomniany i jeszcze zniewierany za to że nie jest szlachcicem tylko analfabetem. Z czyjej przy-czyn? Kto temu winien? Dzisiaj oni tej broni używają, żeby się pomścić, za te wszystkie dobra od was otrzymane. Może Brat Zatrwożony był kiedy przedstawicielem w rządzie stanowym lub municypalnym, co już mieliśmy niedługo z naszego pochodzenia. Niech się brat pokłnie w pierś i powie to nasza wina a nie tego chłopca co go tak pan nienawidził. Ten kult ugotowany przez gac-ków już oni sami ucieli nie tym gorącym żelazem - tylko tą bronią którą im Bóg dał jak sam pan się zapatruje.

My tu na Virmond też zawsze mieliśmy swoich vereadorów z polskiego pochodzenia i niech się Bóg zlituje, proszę przyjechać i samemu zobaczyć co się u nas dzieje tylko za to że mamy swoich przedstawicieli. Jedni skończyli z towarystwem, drugi przesuwał pieniądze które nam jedyny przedstawiciel u rządu wykukał. Tym przedstawicielem jedynym był nasz dr Roguski co się wystarał u rządu o 300 tysięcy kruczej-rów i te pieniądze nasz przedstawiciel zamiast zacząć budowę szpitala wolał kupować i sprzedawać. Kupował ziemie, szakiery, za 60 i sprzedawał za 200 tysięcy. Po co chłopom szpital.

Teraz został wybrany vereadorem jeszcze raz z naszego pochodzenia ale dlaczego? Bo ma bogatego tatusia, po-reperował drogi traktoorem swego ojca. Wybudował nową wieżę przy kościele, i to jeszcze murowaną. Chodził przed wyborami na mszę św. i przystępował do Komuni św. co niedziele i jest też do-brym katolikiem. Wygrał wybory bo miał dolary. Kupował głosy i płać dobrze, nawet po 5 tysięcy za jeden głos. Trzy dni przed wyborami obiecał tym chłopom że kupi takiego księdza na naszą parafię, że nie będzie żądał żadnych pieniędzy, że będzie dawał chrzty i śluby zupełnie za darmo. Już był na Toledo u Biskupa, ale za darmo, pojechał podobno do Kurytyby do Arcybiskupa nie dało nic. Teraz majechać do Ojca św. ale to napróżno, chyba że pojedzie na Kubę do Fidela to na pewno handel się uda, bo ten jest chytry na dolary. Tak to już jest na tym Boskim świecie. Ostrożnie z tymi co się modlą pod figurą a noszą d... pod skórą.

Nas tu na Virmondzie jest 560 wyborców. Osem lat temu głosowało za naszym 80%. Cztery lata temu za naszym 60%, a teraz 40%. Tu bracia mają wielką rację być tak mocno zatrwożeni, bo co będzie za cztery lata. Ale czyja to wina, jeśli nie tych Braci Zatrwożonych. Ja też lubię zagrać 66. Ale dzisiaj prawie każdy chłop posiada radio, nie tylko szlachcice. Każdy słucha rozmaite capiry, słyszemy po włosku, po niemiecku, ukraińsku, nawet po japońsku. Co by to kosztowało Braciom Zatrwożonym iść chociaż w niedzielę na Rádio Clube czy Tupi albo Farrouphila i pomówić z tymi zacofancami jak ich P. P. nazywacie. Mnie tylko bardzo dziwi jak ten nasz "Lud" się jeszcze może utrzymywać, bo już z naszych prawie nikt więcej po polsku nie umie ani pisać ani czytać. I czyja to wina? Przecież jeszcze nie zjemy pod zaborem jak to było w Polsce i tutejsze rządy nikomu nie zakazują i czyja to jest wina? Czy tego biednego chłopca czy tych co się tak mocno zatrważają jeżeli tak dalej będzie to, to najgorsze. Ko-

muniżm przyjdzie sam przez się. Temu chłopu w tej sytuacji w jakiej on się znajduje jest wszystko jedno. Trzeba p. p. nie tylko się zastanowić ale też się zastanowić, żeby zaradzić się wynarodowieniu tego tak poniznego chłopca, a nie okrywać go pokrzywą szatana, jak p. się wyraża. Niech się pan zastanowi jak by wyglądał ten boski świat jakby nie było tego chłopca na świecie, tylko tacy jak p. p. Doktorowie szlachcice, bogacze i magnaci. Kto by na was pracował, i kogo byście wielmożni wykorzystywali, jak by nie oni? Taka już jest Opatrzność Boska, proszę mi P. P. przebaczyć jeśli panów obrażam, bo ja to już z góry przebaczam. Jeśli jest jaka omyłka w moim zabraniu to proszę się nie dziwić bo ja też należę do tych analfabatów, bo mnie matka nauczyła po polsku tylko do abecadła na pierwszej książce a resztę to człowiek sam ze siebie musiał się nauczyć, żeby wiedział jak się bracia nazywają i gdzie zamieszkują, to bym napisał prosto do tej trzwoi, ale że to jest pod zasłoną, to daję p. p. moje zapamiętanie przez nasz tygodnik "Lud".

Sylwester Sierpiński

Virmond - Laranjeiras do Sul.

● Rada Oświatowa Z. N. P. w Kanadzie - Toronto, dnia 28 sierpnia 1963 roku.

Szanowny Panie Redaktorze,

Rada Oświatowa Związku Narodowego Polskiego w Kanadzie opracowała i wydała podręcznik pt.: "Pierwsza Czytanka" dla dzieci, które w polskich szkołkach opanowały elementarz. Czytanka na klasę II-gą, wydanie drugie poprawione, 47 ilustracji w tym kolorowych 40.

Przedwojenne wydał książkę M. Falskiego nie odpowiada warunkom w jakich wstają dzieci w różnych skupiskach polonijnych, a tym samym nie może przynieść pełnego pożytku i nie ułatwia pracy nauczycieli.

"Pierwsza Czytanka" stara się uwzględnić potrzeby uczniów.

Załączony prospekt pozwoli Panu Redaktorowi na zorientowanie się czym jest nasza książka. Przypuszczamy, że będzie ona pożyteczna nie tylko w Kanadzie, ale i w innych krajach polskiego osiedlenia.

Książka wyszła z druku 6 sierpnia 1962 roku. — Cena egzemplarza \$ 1.25.

W przekonaniu, że Pan Redaktor uznaje potrzebę i wartość nauczania dzieci polskich ojczystego języka, pozwalamy sobie prosić o umieszczenie odpowiedzi wzmianki w Pańskim poczynym piśmie. Dziękując z góry, łączymy wyrazy prawdziwego szacunku i poważania.

Za Radę Oświatową Z.N.P. w Kanadzie

B. Kowalski - Przewodniczący

● Do Redakcji "LUD".

Czytając "Lud", zauważyłem, że redakcja zachęca starych kolonistów, aby pisali o swoich przejściach do "Ludu".

Jako prenumerator proszę o umieszczenie mojego wiersza: "Gady były moje sąsiady".

Jest to jeden z kilku wierszy moich o Brazylii. Wiersz jest oparty na moich prawdziwych zdarzeniach z gada-mi. Choć jest wiele piękniejszych rzeczy do opisania, ale gady zrobiły na mnie najgłębsze wrażenie, daję im pierwszeństwo. Działo się to pomiędzy latami 1912 - 1920. Parę słów o sobie: Rodzice nasi z nami dziećmi przyjechali do Brazylii do kolonii Guarani Rio Grande do Sul. Ja tam dorosłem, ożeniłem się i gospodarzyłem na swoim. W roku 1920 sprzedałem gospodarzkę i wyjechałem ze swoją rodziną do Ameryki Północnej, gdzie stale zamieszkuje.

Z poważaniem:

Karol Miklas

WYJĄTKI ZE WSPOMNIENI O BRAZYLI
OD 1912 DO 1920 ROKU

Gady były moje sąsiady

Już dawno temu jak żyłem w kraju

Gdzie gady jak sąsiady ludzi odwiedzają

Tak jak z ciekawości z lasu się ściągają

By zobaczyć ludzi, jak ci wyglądają.

To co tu piszę — to nie sennie marzenie —

To wyjątki z życia, prawdziwe zdarzenie.

Wyjątki z życia w lasach przeżytego,

W pustyni brazylijskiej — lasu dziewiczego.

Dzika zwierzyzna, owady, komary —

Każde z natury mają swe przyzwary,

Komary nienasycone wiecznie atakują,

A gady jak niegodne w cieniach wylegują.

Wtem naszli ludzie i lasy ścinali,

I gospodariki swoje zakładali.

Zwierzyzna od hałasu stąd pociękała,

Tylko gadzina z nami pozostała.

Komary nam bardzo dokuczały

Do uczyć się pęchły i do ust wpadały,

Ręce i twarze żeśmy smarowali,

Jak mogli od komarów to się ratowali.

A gady spokojne nam niedokuczały,

Tylko jak sąsiady często odwiedzały.

Peunego poranku słońce pięknie świeciło,

Na podwórzu, jak zamarał, tak cichutko było.

Aż tu jak kolejowa szyna,

Cichutko się sunęła dość długa gadzina —

Zatrzymała się, popatrzała i znnowu się sunie,

Nie spodziewała się, że go człowiek kijem bez łeb łunie.

To był pierwszy gad co w życiu zabitem.

Dziwno mi, skąd takiej odwagi nabyłem.

Od tego czasu dużo takich gości miałem,

One przylaziły — ja ich zabijałem.

Ale i gad życie swe ratuje,

Zwinnie się w kóło,

Sykocze i ogonem bije,

I łeb do ataku szykuje.

Tego nigdy nie zapomnę —

Wracając do domu od sąsiada,

W gęstwinie leśnej na wąskiej ścieżynie,

Malo nie nastąpiłem na gada.

Gad był wspięty do góry gdy go zobaczyłem,

I nagle na bok odskoczyłem.

Gad był najeżony i głośno sykotał,

Dawał mi znać, że on nieżartuje.

On też był w strachu,

Że ja atakuję.

Wieczór był i ja się spieszyłem,

W tenczas o mało życiem swym nie zapłaciłem,

Moje oczy śmierć utenczas widziały

A wszystkie nerwy jakby mi zadrętwiały.

Ze tego nigdy nie zapomnę dopokąd tu żyję,

Zem miał być ukaszony przez tak wielką żmję.

Kiedy mi się wspomni to straszne zdarzenie,

To całe jestestwo wpada w przerażenie.

(Wiersz napisany 50 lat później)

1963 r. — KAROL MIKLAS — U. S. A.

Rádio Oficina Samoyedem

JANA SAMOYEDNEGO
Naprawia się radia, gramofony, głośniki, radia samochodowe, radia transistorowe, przyrządy elektryczne w ogólności. Zakłada się i przerabia wszelkiego typu radia i telewizory. Rua Jesuino Marcondes, 165, esouina Emiliano Pernetta. Telefon: 4-1788 — CURITIBA — Paraná

Uzupełnienie

Przez przeoczenie, w notatce o formaturze Eugeniusza Szczecha zostało opuszczone imię ojca i matki. Wied dla wiadomości Czytelników, a zwłaszcza krewnych tak po stronie ojca jak i matki, niniejszym uzupełniamy.

Rodzice pana Eugeniusza nazywają się: Józef i Maria z Książkiewiczów Szczechowie. On pochodzi z Polski, a ona z Maletu.

OD ADMINISTRACJI "LUDU"

POTWIERDZENIE ODBIORU PIENIĘDZY

Henrique Chilomer (CORUPA), Józef Makowski (PARAISO DO NORTE), Paulo Neja (XAXIM), K. Kubala (SÃO PAULO), Eleonora Plater Zyberk (RIO DE JANEIRO), Teofil Sokolowski (CRUZ MACHADO), Władysław Głowacki (GETULIO VARGAS), Stefania P. Nodari (RIO DE JANEIRO), Aleksander Szyber (GUARATUBA), Walenty Oleskiewicz (S. BENTO DO SUL), Wincenty Jubel (PITANGA), Jerzy Sielawa (S. JOSE DOS CAMPOS), Stanisław Czerwienny (FAXINAL), Hans Otto (TAUBATE), Grzegorz J. Gumiela (FILADELPHIA).

OFIARY

NA SEMINARIUM ŚW. WINCENTEGO A PAULO
Pan Stanisław Keller z Prudentópolis ... Cr\$ 2.000,00

NA FUNDUSZ "LUDU"
Pan Józef Pawlik z União da Vitória ... Cr\$ 400,00

WSPANIAŁOMYSŁNI DOBRODZIEJE
Pani Maria Stefaniak z Cubatão zapisała się do wspaniałomyślnych Dobrodziejów "LUDU" oplacając tegoroczną prenumeratę w sumie Cr\$ 5.000,00.

Wszystkim Szlachetnym Ofiarodawcom jak najserdeczniejsze podziękowanie składa Administracja "Ludu".

Comércio Guarajú Ltda.

BRACIA BREOWICZ
Rua José Bonifácio s/n
GUARATUBA — PARANÁ
Skład trunków krajowych i zagranicznych
Napojów chłodzących i wód mineralnych
MÓWI SIĘ PO POLSKU

Ś. P.

Stefania i Władysław Wzorek

Dnia 1-go stycznia br. zmarli w Krakowie tragiczną śmiercią — zatrucując się gazem — ś. p. Władysław Wzorek w wieku 63 lat, kierowca taksówki, oraz jego żona Stefania, w wieku lat 61. Złotki ich zostały pochowane na cmentarzu przy kościółku Najśw. Salwatora na Zwierzyniecu, dnia 6-go stycznia br.

Ś. p. Zmarli są kuzynami Rodzin Wzorków, których najwięcej zamieszkuje w Araukarii i w stanie Santa Catarina.

Msza św. za ich dusze będzie odprawiona w Seminarium w Araukarii dnia 16-go b.m. o godz. 9-tej.

Wieczny odpoczynek racz im dać Panie!

TADEUSZ WZOREK

Materiais de Construção

de AGNELO RAMOS PINTO
Cement, Rury, Metal, Umywalnie, Farby, Materiały elektryczne, Żelastwo, Przewody kanalowe, Szkła, Naczynia kuchenne, Materiały do polowania i rybołówstwa, itd.
Rua 15 de Novembro Nr. 23
GUARATUBA — PARANÁ

LUD

Proprietário: CONGREGAÇÃO DA MISSÃO
Diretor: PE. DOMINGOS WIŚNIEWSKI, CM.

Redator: PE. JOSE ZAJĄC, CM.
Adminstracja: ALAMEDA CABRAL, 846
przyjmuje codziennie (prócz niedziel i świąt)
od 8 do 12 i od 14 do 18 godz. — Tel.: 4-1057

REDAÇÃO DO "LUD"

Caixa Postal 155

CURITIBA - PARANÁ

PRENUMERATA "LUDU" NA ROK 1964:

W Brazylii i krajach połud. amerykańskich Cr\$ 1.500,00

W Argentynie ... 400 pesos

W Ameryce Środkowej i Północnej ... 2 dolary

W Europie, Azji, Afryce i Oceanii ... 3 dolary

Do poczty lotniczej dopłaca się:

Na Brazylię ... Cr\$ 500,00

Do krajów Południowo-Amerykańskich ... Cr\$ 3.000,00

Do Stanów Zjednoczonych i Kanady ... 6 dolarów

Cena egzemplarza w Kurytybie ... Cr\$ 30,00

Cena egzemplarza w S. Paulo i Pórtu Alegre ... Cr\$ 50,00

"LUD" WYSYLANY POCZTĄ LOTNICZĄ MOŻNA NABYC:

★ SAO PAULO: w kiosku gazetowym naprzeciw Głównej Poczty (Avenida São João).

W kiosku gazetowym na stacji kolejowej LUZ (Livraria da Estação da Luz, Saguão Principal), przy wejściu do Parku.

★ PORTO ALEGRE: w kiosku na placu Abrigo Parobé, Loja n. 3

PRZEDSTAWICIELE "LUDU" ZA GRANICĄ:

W Stanach Zjednoczonych (U.S.A.): — Rev. W. Sojka, St. John Kanty Prep., ERIE, Pa.

W Argentynie: — Sñr. Juan Czajkowski, Avda. Mitre 127, POSADAS, Pcia. Misiones.

Rzeczy Ciekawe i Prawdziwe:

Buddyzm w Azji

Buddyzm, który zniknął w Indiach 700 lat temu, znów się pojawił w 1951 roku przez przyjęcie go około 2500 przywódców. Według dziennika "Times of India", który przytacza cyfry podane 6 listopada 1963 r. przez hinduskie biuro stanu cywilizacyjnego, liczba buddystów w Indiach wynosiła w 1961 roku 2.800.000.

Chiny uchodzą za kraj, w którym jest najwięcej buddystów, bo około 130 milionów, lecz wobec panowania tam rządów komunistycznych nie można mieć dokładnych danych w tej sprawie.

W Japonii jest 61.742.000 buddystów, należących do 16 sekt Zen i 17 sekt Shinshu. Buddyzm szerzy się również na Korei i w Wietnamie.

W krajach południowego wschodu azjatyckiego bud-

dyzm panuje coraz więcej, sądząc po pewnych manifestacjach religijnych i politycznych. Na Formozie zbudowano największy posąg Buddy i zaznacza się na tej wyspie coraz bardziej odrodzenie pielgrzymek oraz klasztorów buddyjskich. W Birnie, gdzie odbył się od 1954 do 1956 roku słynny sobór w Rangunie, 3.000 buddystów, przybyłych z różnych krajów starało się określić liczbę, znaczenie i autorytet pism swej religii. Prócz tego, w 1961 roku buddyzm ogłoszony został religią państwową.

W Kambodży poprzednik obecnego króla często twierdził, "że buddyzm jest podstawą kraju pod każdym względem. Ktokolwiek rządzi krajem, król, czy też nie król, znajduje się automatycznie na czele buddyzmu".

Onieśmielające nosy Angielek

Anglików ogarnął ostatnio szal plastycznych operacji nosa. Według oficjalnych danych w samym Londynie przeprowadza się rocznie tysiące takich zabiegów. Około 13 pacjentów stanowią mężczyźni. Większość pacjentek — to młode kobiety, które poddawały się plastycznej

operacji nosa, ponieważ — jak twierdzą — "ich naturalny kształt nosa wpływał na nie onieśmielająco". Znany brytyjski psychiatra, dr. Patrick Tooley zastanawia się, czy pozytywny wpływ zabiegu na psychikę operowanych ma charakter przejściowy, czy też stały.

Będą produkować gazolinę z węgla

WASHINGTON, D. C. — Sekretarz spraw wewnętrznych Stewart L. Udall podpisał \$10-milionowy kontrakt, którego celem jest produkcja gazolinę z węgla. Rząd spodziewa się, że w ten sposób szwankujący przemysł węglowy zdoła znowu stanąć na nogach.

Udall powiedział, że chodzi głównie o to, żeby gazolina z węgla mogła skutecznie konkurować z gazoliną produkowaną z ropy naftowej. Świadcami ceremonii podpisania kontraktu byli przedstawiciele departamentu, Kongresu i kopalni Consolidated Coal z Pittsburgha.

Sanitarna sieć

Porty morskie i lotnicze całego świata otoczone są ściśłą kontrolą sanitarną, a to w celu zapobieżenia przedostawaniu się epidemii, zarażków itd. O tym, że taka straż jest konieczna świadczy fakt, że amerykańska ochrona sanitarna portów morskich i lotniczych w ciągu jednego roku wyłapała 30 ty-

sięcy motyli, chrabąszczy, pcheł, pluskiew i ślimaków pochodzących z Japonii, Hawajów, Meksyku, Włoch i Chile posiadających bardzo silne zarazki najrozmaitszych chorób. Owady te i insekty gnieźdzą się najczęściej w owocach, warzywach, pieczywie, w samochodach oraz konwojach wojskowych.

OKRUCHY...

● **Nasz pacjent nasz pan.** — Mieszkańcy pewnej wioski koło Hajnówki (woj. białostockie) zagrozili ordynującej tu młodej dentystce, że będą ją bojkotować, jeżeli "pani doktor będzie malowała usta i nosiła grzeszne fryzury"... Lekarzka zmieniła uczesanie na takie jakie noszą miejscowe kobiety.

● **Niecodzienny wypadek** zdarzył się pilotowi F. Hansenowi, lecącemu nad górami Colorado (w amerykańskim stanie Idaho). W pewnym momencie zepsuł się silnik. Lotnik usiłował wylądować na szosie, zawadził

jednak o słup linii wysokiego napięcia i w końcu wleciał wprost do tunelu drogowego. Samolot połamał przy tym skrzydła i zatrzymał się w tunelu. Zarówno lotnik jak i pasażer odnieśli na szczęście tylko lekkie obrażenia.

● **Co minutę przez wszystkie** urzędy pocztowe świata przepływa około 5 milionów listów.

● **Dwie przerażające liczby:** codziennie umiera na całym świecie wskutek głodu lub niedożywienia 10.000 ludzi. Prawie połowa ludności świata — 1,5 miliarda — nie dojada.

DZIAŁ POETYCKI:

DO GRECJI

A kiedy znowu się zaczyna
Walka o wolność, ludzka rzecz,
Dziedzictwo ojca ręce syna
Podnoszą jak szczytny miecz.

Grecjo Byrona! U twych skał
Korzy się morze jak przed wiekiem;
Wzdyma się czarno-pienny wał,
Na brzegu klęka przed człowiekiem.

W powietrzu wolność czuć jak proch,
Przyschnęła noc do karabinu,
Obłok za śnieżny szczyt przepłynął
I w chmur wawoży schodzi mrok.

Echo powtarza gardłem gór
Wybuchy bomb i czołgów chrzęst,
Jakby tam wciąż tragiczny chór
Zaklinał się, że jeszcze jest —

Gdzie cisza zasłuchana w wiatr
Wśród skał, gdzie ciężki oddech wód,
Gdzie w szorstkim dymie nędznych chat
Pośpni śpią pasterze trzód.

1942

Mieczysław Jastrun

Objaśnienia

Mieczysław Jastrun (ur. 1905), obecnie jeden z czołowych poetów w kraju, napisał wiersz ten pod wrażeniem niespodziewanego oporu, jaki Grecja stawiała na początku ostatniej wojny najęździe włoskim i niemieckim.

Poeta nawiązuje do przekładu Mickiewicza poematu Byrona "Giar" ze słynną strofą:

"Walka o wolność, gdy się raz zaczyna,
Z ojca krwią spada dziedzictwem na syna,
Sto razy wrogów zachwiana potęgą,
Skończy zwycięstwem".

Utwory Jastruna: "Poezje wybrane"; "Dwa wieki poezji rosyjskiej"; "Mickiewicz" — wspaniała biografia poety.

FARTUSZKI - PIÓTNA - "MALHAS" - POŃCZOCHY - RĘCZNIKI - KOSZULE — Najniższe ceny w mieście! Przed zakupem prosimy zbadać ceny w

Casa Hoffmann Skład i Fabryka: R. Claudino dos Santos, 52 (Dawniej Pracza da Ordem) — Fone: 4-1698 — CURITIBA.

NACJONALIZM CHRZEŚCIJAŃSKI

swego kraju, Europy czy świata, ale jest dążenie do wykonania jednego tylko, cząstkowego zadania, mianowicie przeprowadzenia lub przegowania pomysłańych po chrześcijańsku reform społecznych. Po dziś dzień istnieje w psychologii i postawie tego ruchu nieuleczalny defekt, nadający mu cechę dziwnej słabości: ludzie tego ruchu w gruncie rzeczy nie rozumieją polityki i nie interesują się nią. Nie wykłże użyteczni w chrześcijańskich związkach robotniczych itp. — ludzie tego ruchu właściwie polityki przynoszą wąskość widnokreśgów, dobroduszną miękość, ustepliwosć i skłonność do wchodzenia w niepotrzebne kompromisy (poza tymi tylko, które sięgają w dziedzinę zasad katolickiej doktryny), oraz rys naiwnosć w ocenie problemów i ludzi, a również w ustosunkowaniu się do trudnych i groźnych niebezpieczeństw i zadań składających się na obecnym świecie rzeczywistość polityczną. Do kierowania polityką w dzisiejszym świecie są oni zbyt mięcy, zbyt mało mający w sobie ducha nieustępliwosć, heroizmu i walki, oraz zbyt naiwni. Wszystko to sprawia, że nie są oni formacją wyposażoną w cechy potrzebne w wielkiej, historycznej z komunizmem walce. Ruchliwi i wysuwający się na czoło w epokach, w których rządzi koalicja parlamentarna lub króluję kompromisy, stają bezradni w obliczu większych politycznych wstrząsów i zostają wtedy przeważnie z areny politycznej zmienieni. Ruch chrześcijańsko-społeczny nie reprezentuje całej politycznej prawdy, za którą Europa tęskni, ale tylko jej cząstkę. I dlatego również i on Europy nie zorganizuje.

Pustka, która daje się dziś w życiu politycznym i ideowym Europy odczuć, datuje się od czasu, odkąd się zalała NACJONALIZM. Nacjonalizm starego typu był doktryną błędną. Ale w tym, co głosił, było jądro prawdy: zrozumienie konieczności troszczenia się o dobro narodu, jako zbiorowości będącej czymś dużo większym, niż suma jednostek czy interesów partykularnych (klas społecznych itp.), a zarazem wyodrębnionej w samodzielną całość z ogółu ludzkości. Niestety dawny nacjonalizm obok tej cząstki prawdy głosił także i fałsz i dzięki temu zalał się, a z nim utonąła głośna przezeń cząstka prawdy. I to jest przyczyną pustki, która od pewnego czasu zapanowała w Europie.

Największym umiłowaniem człowieka jest OJCZYŻNA. To więcej niż państwo; istotą ojczyznę nie jest państwo, ani nawet kraj, ale jest NARÓD, będący zbiorowością ludzi, związanych węzłem duchowego, a nieraz też i fizycznego pokrewieństwa, ożywionych wspólną miłością swej ziemi rodzinnej i swej cywilizacji, wspólnie pielęgnyjących pamięć swych przodków i troszczących się o przyszłość swego potomstwa.

Naród jest tworem cywilizacji chrześcijańskiej: w ścisłym i pełnym znaczeniu tego słowa zaczął się rodzić dopiero w średniowieczu.

NACJONALIZM NIECHRZEŚCIJAŃSKI został sformułowany u schyłku XIX wieku głównie we Francji (Maurras, Bainville) i Włoszech (Corradini). Ruch ten obok jądra prawdy, jakim było zrozumienie znaczenia narodu, zawierał również fałsz, który napierew

RADY DLA GOSPODYŃ

Marchewkowy tort

4 żółtka z jaj
1 filiżanka cukru
1 filiżanka utartej surowej marchwi
Skórka z jednej cytryny utarta i sok połowy cytryny
½ filiżanki mąki
1 łyżeczka baking powder
4 mocno ubite białka z jaj
1 filiżanka ubitej słodkiej śmietanki.

Ubijaj żółtka aż staną się sztywne, dodaj cukier i ubij, daj do masy utartą marchewkę, potem "startą" skórkę i sok z cytryny. Połącz mąkę z proszkiem do pieczenia i daj do masy. Dodaj ubite białka. Piecz w dwóch płaskich tortownicach 350 F. przez pół godziny lub aż brzegi ciasta będą nieco skurczone. Ubitą śmietankę zużyj pomiędzy ciasta i na wierzch.

Zapieczony makaron

Potrzeba: 1 małą paczkę makaronu, pół funta kielbas, ćwierć funta lub mniej pieczarek, 1 łyżka tłuszczu, 1 cebula, 1 jajko, kostka bulionu.

Makaron ugotować, odcedzić, przelać zimną wodą. Pieczarki obrać, opłukać, pokroić w cienkie plasterki, udusić z łyżeczką tłuszczu, solą, pieprzem. Wymie-

ścić z kielbasą. W rondlu wysmarowanym tłuszczem i wysypałym tartą bułką utopić makaron wymieszany z kielbasą i pieczarkami, zalać smietaną rozrartą z kostką bulionową i surowym jajkiem. Wstawić do gorącego piekarnika na 20 minut.

Kluski z gotowanych ziemniaków

3 filiżanki ugotowanych ubitych ziemniaków
½ filiżanki utartej suchej bułki
2 żółtka z jaj
½ łyżeczki soli
½ filiżanki mąki
2 białka z jaj
Szczypta majeranku.

Do gorących ubitych ugotowanych kartofli dodać utartą suchą bułkę, żółtka z jaj, sól, mąkę i majeranek. Dobrze ubić, a następnie dodać do masy ubite na sztywno pianę białka z jaj. Zamieszać i wyrzucić na posypaną mąką stolnicę. Zwinąć w cieniutki podłużny wałek, pociąć na 2 albo 3 calowe kawałki i wrzucić do wrzącej solonej wody. Gdy wypłyną na wierzch, wyjąć łyżką durszlakową i utopić na półmasek. Wydać na gorąco z przysmażoną wędzoną słoninką albo też z przyrumienioną w maśle utartą suchą bułką.

UŚMIECHNIJ SIĘ

NIE WIERZY

Zona pewnego przemysłowca, której zawsze brak pieniędzy i nie może związać końca z końcem, czyta książkę i nagle wykrzykuje:
— Co za dziwna książka!
— Dlaczego — pyta mąż.
— Bohaterka prosi męża bez końca o pieniądze!
— I sądzisz, że to jest dziwne?
— Nie, ale ona otrzymuje je za każdym razem.

SKARB

— Moja nowa gosposia jest naprawdę skarbem. Parę dni temu urządził mi brydża i

jeden partner zawiódł. Byliśmy w rozpacz i wtedy okazało się, że gosposia gra w brydża. Kazalam jej więc zdjąć fartuch i usiąść z nami do stolika.
— I jak poszło?
— Świetnie. Wygrałam od niej dwie pensje.



Zaprenumeruj "PRZEGLĄD POLSKI"

jedynе pismo polskie ilustrowane na emigracji

W "Przeglądzie Polskim" znajdziesz ciekawe opowiadania, artykuły popularno-naukowe, felietony, artykuły historyczne, wiadomości z Brazylii, Polski i całego świata.

TYLKO Cr\$ 800,00 rocznie za 12 numerów w stanach Parana, Rio Grande do Sul i Santa Catarina, w pozostałych stanach Cr\$ 1.200,00 z przesyłką pocztową.

Zamówienia prosimy kierować pod adresem:

"Przegląd Polski", Caixa Postal, 4530 — SAO PAULO

spowodował potępienie tego ruchu we Francji przez Kościół Katolicki, a następnie doprowadził do powstania faszyzmu i hitleryzmu. Fałszem tym było ubóstwienie narodu i uznanie go za najwyższe dobro oraz postawienie polityki ponad etykę i uznanie zasady że w służbie narodu wszystko jest dozwolone. Nacjonalizm powyższy, z nazwy tylko katolicki, przepojony był tkwiącym w atmosferze XIX wieku światopoglądem materialistycznym i słusznie może być nazwany nacjonalizmem niechrześcijańskim.

EX POLONIA LUX

Po bankructwie zwyrodniałych form nacjonalizmu niechrześcijańskiego jakim był faszyzm i hitleryzm, nadchodzi epoka NACJONALIZMU CHRZEŚCIJAŃSKIEGO, opartego na zasadzie, że podstawą życia Europy jest naród chrześcijański. Kierunek ten oddawna jest reprezentowany w Polsce, gdzie powstał i skryształował się w drugiej połowie XIX wieku, potężnie się rozwinął w okresie do drugiej wojny światowej, stając się najpotężniejszą siłą polityczną w niepodległej Polsce, do dziś dnia wyciska swe piętno na przeważnej części polskiego narodu. Kierunek narodowy w Polsce nie upadł, bo miał i ma cechy chrześcijańskie. Wywarł on doniosły wpływ na polską politykę i doprowadził do zaprowadzenia Polski przez Romana Dmowskiego w 1919 roku do Wersalu, celem położenia, w roli zwycięzcy, podpisu na traktacie pokoju z Niemcami. Wywarł olbrzymi wpływ na polską kulturę i naukę na polu historii, ekonomii, prawa, antropologii, historii literatury, wyciskając niezatarte piętno i na polskim piśmiennictwie. Członkami tego ruchu byli Kasprowski, Weyssenhoff, Rodziewiczówna, pod jego wielkim wpływem był Wyspiański, on się otarł Sienkiewicz, Rey-mont i nawet w pewnym stopniu Żeromski.

Ruch ten narodził się wśród pokolenia oddychającego atmosferą pozytywizmu. Istniało w pewnym momencie niebezpieczeństwo, że ruch ten pójdzie w kierunku powziętym przez nacjonalizm francuski i włoski, to znaczy w kierunku pogańskiego uznania narodu za dobro absolutne i zwolnienia go z wieków etyki jakie obowiązuja jednostkę. Ale niebezpieczeństwo to przeminęło bez śladu, a punktem zwrotnym stało się wydanie w 1926 roku broszury Romana Dmowskiego "Kościół, naród i państwo", w której ówczesny przywódca obozu narodowego pisał:

"Państwo polskie jest państwem katolickim. Polityka narodu katolickiego musi być szczerze katolicka, to znaczy że religia, jej rozwój i siła musi być uważana za cel, nie można jej uważać za środek".

Przypominał także w powyższej broszurze Dmowski, że podstawą życia narodów katolickich jest tradycja rzymskiego uniwersalizmu i średniowiecznej rodziny narodów chrześcijańskich. A więc że naród nie jest najwyższym szczeblem w organizacji życia ludzkiego i że istnieje jeszcze coś ponad narodem.

X X X

Streściłem pokrótce cenną pracę, wychodząc z założenia że znajdują czytelnicy, doceniający — jakże słusznie — doniosłe znaczenie ideologii w życiu Ludzkości, narodów i jednostek.

STEFAN CZAPLIŃSKI

ŻYCIE RELIGIJNE:

PIERWSZA NIEDZIELA POSTU

Ewangelia św. zapisana u św. Mateusza w rozdziale 4. Onego czasu Jezus był zawiedzony na puszcze od Ducha, aby był kuszony od diabła. A gdy pościł czterdzieści dni i czterdzieści nocy, potem łaknął. I przystąpiwszy ku sicieli rzekł Mu: Jesiś jest Synem Bożym, rzec, aby te kamienie stały się chlebem. Który odpowiadając rzekł: Napisane jest: nie samym chlebem żyje człowiek, ale wszelkim słowem, które pochodzi z ust Bożych. Tedy Go wziął diabeł do miasta świętego i postawił Go na ganku kościelnym, i rzekł Mu: Jesiś jest Synem Bożym, spuść się na dół. Albowiem napisane jest: iż Aniołom swoim rozkazał o Tobie, i będą Cię na ręku nosić, abyś nie obraził o kamień nogi swojej. Rzekł mu Jezus: Zasię napisane jest: Nie będziesz kusił Pana Boga twego. Wziął Go zaś diabeł na górę wysoką bardzo, i ukazał Mu wszystkie królestwa świata i chwałę ich, i rzekł Mu: To wszystko dam Tobie, jeśli upadniesz, uczynisz mi pokłon. Tedy mu rzekł Jezus: Pójdź precz, szatanie! albowiem napisane jest: Panu Bogu Twemu kłaniać się będziesz, a Jemu samemu służyć będziesz. Tedy opuścił Go diabeł, a oto Aniołowie przystąpili i służyli Jemu.



"BRAMY PIEKIELNE NIE ZWYCIĘŻĄ GO"

W zeszłym stuleciu w Niemczech, za czasów walki o kulturę, pojawiły się na wystawach sklepowych plakaty w duchu katolickim. Na plakacie widać było olbrzymią skałę, o którą uderzały fale morza. Można też było zobaczyć kilku mężczyzn, którzy z olbrzymim wysiłkiem starali się tę skałę przewrócić. Na dolnym planie widoczny był szatan, który swą wykrzywioną w uśmiechu twarzą zdawał się mówić: "Drwię z waszej pracy, bo już blisko dwa tysiące lat z całą potęgą piekielnie pracuję i próżny jest mój wysiłek".

I rzeczywiście, kto zna okrutne prześladowania, których doznał Kościół przez 1663 lata, nie będzie się dziwił temu plakatom. Ile to razy wrogowie woli, że koniec z Kościołem. "Jutro nie będzie już kościoła — wołał Dioklecjan i zmarł on, a Kościół żyje i żyć będzie". "Jutro skończy się kościół" — mówił cesarz wschodni Julian Apostata, umierając z przekleństwem na ustach. On umarł, a Kościół trwa. "Jutro koniec kościoła" — wołał Garibaldi zajmując Rzym papieży. Tymczasem Kościół nie zginął, lecz żyje i rozwija się coraz potężniej.

Kościół ma wodza. "Tyś jest Chrystus. Syn Boga żywego" — powiedział Piotr Apostoł. "Tyś jest wodzem" — powtarza jak echo Kościół codziennie w sygnale radia Watykańskiego.

I oto widzimy Chrystusa w Cezarei Filipowej i stojącego u Jego stóp — Piotra. Zachodzi słońce. Ciemności za chwilę ogarną świat. Wokół będzie noc głucha. Lecz oto padają z ust słowa, które będą światłem na wieki całe, do końca świata: "Piotrze, Ty jesteś Opoką, a na tej Opoce zbuduję kościół mój i bramy piekielne nie zwyciężą go".

Jakże prawdziwe są te słowa. Mijały dni, mijały lata i wieki. Niszczono wszystko. Kładło się do grobu. Została opoka. Nie przerażają nas podziemne cmentarze katakumb. Są dumą dla nas. Nie przeraża nas czerwony od krwi piasek aren

WIEŚCI Z POLSKI:

Polska weźmie udział w 250 imprezach handlowych

(KAI) Warszawa — W tym roku Polska wystawi swoje towary na międzynarodowych wystawach i targach na wszystkich kontynentach świata: w Europie, Azji, Australii i obu Amerykach. Polskie centrale handlu zagranicznego wezmą udział w ok. 250 imprezach, a na ponad 30 reprezentują duże ekspozycje sportowe pod egidą Polskiej Izby Handlu Zagranicznego. Podobnie jak i w zeszłym roku Polska uczestniczyć będzie we wszystkich większych imprezach targowych w krajach socjalistycznych (Lipsk, Brni, Budapeszt, Zagrzeb, Płowdiv), a także we wszystkich czołowych imprezach w krajach kapitalistycznych (Londyn, Bruksela, Paryż, Monachium, Sztokholm, Mediolan). Polska weźmie udział również w międzynarodowych targach organizowanych na rynkach krajów rozwijających się gospodarczo, a więc w Damaszk (Syria), Casablance (Maroko), Colombo (Cejlon), Tripolisie (Libia) i Santiago de

Chile. Rozważany jest udział na targach w Akrze (Ghana), w Wellington (Nowa Zelandia) oraz w São Paulo Brazylia.

Zasadniczym kierunkiem polskiej "ofensywy" wystawieniczej będą artykuły przemysłowe szerokiej konsumpcji (pralki, telewizory, radioaparaty), jak również maszyny i urządzenia przemysłowe (obrabiarki do metalu i drzewa, maszyny rolnicze i włókiennicze itp.). W odniesieniu do krajów rozwijających się gospodarstwo Polska będzie oferować przede wszystkim usługi w zakresie budowy kompletnych obiektów oraz sprzedaż kompletnego wyposażenia zakładów. Zgodnie z tymi tendencjami stosunkowo największą liczbę targów i wystaw obsłużą takie centrale, jak "Cekop", "Metalexport", "Varimex" i "Universal". Polska łącznie wystawi w tym roku kilkanaście tysięcy eksponatów na ogólnej powierzchni 40 tys. m kw.

Zaludnienie Polski nadal na 7 miejscu w Europie

(FEC) — W ciągu 1953 roku prasa rządowa omawiała kilkakrotnie problemy demograficzne Polski. "Trybuna Ludu" (w nr. 127) poinformowała, że według prognoz "Komisji Planowania" wzrost ludności kraju w odstępach 5-letnich winien się kształtować następująco: 1965 r. — 31,5 miliona osób, w 1970 r. — 33,4 mln, w 1975 r. —

35,3 mln, a w 1980 r. — 37,3 miliona osób.

Według tych obliczeń średnio każdego roku przyrost naturalny w Polsce nie może być wyższy, niż 380,000 osób, a więc utrzymywać się ma na poziomie z 1962 roku, który był najniższy w ostatnich 10 latach. W roku 1952 oraz w latach następnych przyrost naturalny wynosił

Tęsknota za Jednością Kościelną

Papie Jan XXIII nazwał innowierców "odłączonymi braćmi", którzy tęsknią do pełnego członkostwa w Kościele Chrystusowym.

W encyklice "Ad Petri Ca" Papież wyraźnie podkreślił cel II Soboru Watykańskiego. Najpierw, uporzędkowanie wewnętrzne Kościoła czyli życia chrześcijańskiego wśród wiernych i zastosowanie karności kościelnej do potrzeb czasu. Wspaniały widok prawdy, jedności i miłości w Kościele ma przyciągnąć odłączonych braci, aby poznali tę jedność o którą Chrystus się modlił, aby nastała jedna owoznaria i jeden pasterz.

W tejże encyklice, Papież serdecznie i bezpośrednio zwrócił się do ludzi poza jednością z Stolicą Apostolską: "Pozwólcie, że w słodkim pragnieniu nazwiemy was braćmi i synami; pozwólcie Nam żywić nadzieję na wasz powrót, jaką mamy w ojcowskim i kochającym sercu. Zapraszamy was nie do obcego, ale do własnego, do wspólnego i ojcowskiego domu. Czy chcecie czy nie chcecie, ja jestem Józef, brat wasz. Pdyjdźcie, przyjmijcie nas. Niczego innego nie pragniemy, niczego innego nie chcemy, o nie innego Boga nie prosimy, jak tylko o zbawienie wasze i waszą wieczną szczęśliwość".

Członkowie Kościoła katolickiego, za przykładem Papieża, nie powinni potępiać błędnowierców, ale pokazywać pokorę, szacunek i miłość względem nich. Prawda, że Kościół katolicki twierdzi, że jest jedynym prawdziwym Kościołem, podczas gdy inni

rzymskich. Jest dumą dla nas. Nie przerażają nas rany Unitów, rany braci cierpiących za religię. Nie przerażają nas dzisiaj zamysły wrogów Boga i religii. Christianus sum, a Christus vineit, regnat et imperat. Chrześcijaninem jestem, a Chrystus zwycięża, króluje i rozkazuje. Zawsze i zawsze!

Na wyspie św. Heleny stoi Napoleon. Patrzy w dal ponad fale oceanu. Nagle odzywa się dzwon kościelny na Anioł Pański. Napoleon spuścił głowę. Oto on — wczoraj jeszcze potężny cesarz, który walczył z papieżem i kościołem — dziś jest zwykłym jeńcem na wygnaniu. Chwała jego mija, a Kościół trwa.

Kocham mój Kościół, bo jego niezwykłość dodaje mi otuchy i siły. I wierzę, więcej, wiem, że Kościół nigdy nie zginie.

KS. STEFAN

głoszą, że wszystkie kościoły są równie dobre i zależy od własnego wyboru, do którego się chce należeć. Powiadają oni, że główną przeszkodą w porozumieniu wspólnym jest twierdzenie katolików, że jedynie Kościół katolicki jest prawdziwym Kościołem Chrystusowym. Mimo różnic, potrzeba okazać szacunek wyznań. Wiara jest darem Bożym. Bóg szanuje wolną wolę człowieka nawet w sprawie zbawienia. Z miłością trzeba rozumieć trudność odłączonych braci i pomagać im w odnalezieniu prawdy. Zbawienie dusz nie powinno być rzeczą obojętną dla katolików. Sprawozdania dowodzą, że katolicy okazują małą zaprawę w szerczeniu Kościoła katolickiego. Wyznania protestanckie a szczególnie Świadkowie Jehowy są o wiele gorliwsi.

Niektórzy twierdzą, że podczas gdy protestanci i prawosławni dążą do zjednoczenia kościołów, Kościół katolicki nie jest biernym obserwatorem wysiłków zjednoczenia, ale również prychylnie jest ustosunkowany ku dyskusjom. Obecność kilkudziesięciu delegatów obserwatorów innych wyznań na II Soborze Watykańskim jest znakiem pełnym nadziei. Najpierw, Kościół pragnie zreformować siebie wewnętrznie, aby odłączeni bracia znaleźli dom ojca czystym, upiększonym, ożywionym nowym zesłaniem Ducha św. Kościół nie może ustąpić ze swoich podstawowych założeń i dlatego zjednoczenie wszystkich chrześcijan, włączając katolików, nie jest rzeczą łatwą. SMD

Duszpasterz odpowiada

Za co mnie Bóg karze, przecież staram się wypełnić sumiennie moje obowiązki. Cała rzecz w tym, że według nauki katolickiej cierpienie nie zawsze jest następstwem osobistych grzechów ani karą za nie. Inaczej musielibyśmy przyjąć, że największymi grzesznikami byli Jezus i Maryja. Życie i męka Pana Jezusa, jak życie i boleści Matki Bożej dowodzą, że do zbawienia prowadzi nie inna droga, tylko droga bolesna. Na przykładzie tych dwojga najświętszych Istot widzimy, że droga, którą szli najbar-

dział bolesną. Wiemy, że na świecie był ktoś, który nigdy nie pełnił swojej woli, ale zawsze wolał Boga: Jezus i Maryja. Ale też nikt z ludzi nie szedł drogą bardziej zasłaną cierpieniami i bardziej stromą jak oni. Wniosek z tego, że cierpienie nie musi być wynikiem grzechów osobistych. Teraz nie rozumiemy, czego Bóg zsyłając cierpienie od nas chce. Jedno jest jednak pewne, że za cierpieniem stoi Bóg i jego wielka miłość ku duszom ludzkim. Tego również dowodzą dzieje życia i śmierci Jezusa i Maryi.

W streszczeniu...

★ W 25 krajach świata organizowane są kursy przygotowujące do małżeństwa parochialnie katolickiego. W ostatnim roku w Rio de Janeiro odbyło się III Zebranie Łacińsko - Amerykańskie, z udziałem 200 par małżeńskich z 15 krajów.

★ W Ghanie Ojcowie Werbiści w ciągu dwu lat na swej misji w Yendi wystawili 29 szkół, do których uczęszcza 1.200 wychowanków.

★ Pielgrzymka na Jasną Górę. — Byli osobisty sekretarz papieża Jana XXIII ks. prałat Loris Capovilla ma przybyć w br. z pielgrzymką na Jasną Górę. Dokona tego na wyrażoną prośbę wyrażoną przed śmiercią Jana XXIII, który zalecił mu udanie się z pielgrzymką na Jasną Górę.

★ Prawosławny patriarcha ekumeniczny z Konstantynopola, Athenagoras, oświadczył w wywiadzie z prasą włoską, że Papież Paweł VI zapomniał o przeszłości, szukając nowych dróg do zbliżenia się ze Wschodem.

★ W kołach Watykanu utrzymuje się zdanie, że papieska gwardia złożona ze Szwajcarów i która liczy 458 lat, ma być zniesiona. Będzie to jedno z wielu pociągnięć Pawła VI, by zmodernizować zwyczaje w państwie watykańskim.

★ Krwawe starcia wśród ludności Indii wywołała kradzież jednego wiosła z brody "proroka" Mahometa. W wielu miejscowościach Indii policja musiała użyć broni, by położyć kres walkom ulicznym.

★ Ks. Peyton, znany propagator kampanii "Różaniec w Rodzinie", zamierza przygotować 10 filmów na temat 10 Przykazań Bożych, z udziałem wybitnych artystów z Hollywood.

★ Kardynał rioski D. Jaime podkreślił dobitnie, że reforma rolna w Brazylii polegać ma na: otwarciu i ulepszeniu dróg, transportu, wody do picia, lepszym pomieszczeniu dla rodzin robotniczych, lepsze warunki sanitarne, asystencja lekarska, dostateczna ilość szkół podstawowych i pożyteczne rozrywki.

★ Prasa sowiecka bije na alarm, z powodu rozluźnienia węża małżeńskiego w kraju, czego mowodem jest wzrost prostytucji i liczne przestępstwa na tle seksualnym. Brak jest, twierdzi prasa, jakiejkolwiek kontroli moralnej u młodej generacji. Łatwo wysnuć tu wniosek: bez religii i Boga, nie ma prawdziwej moralności.

Milion ton nawozów mineralnych dla polskiego rolnictwa

(KAI) Warszawa — Polskie rolnictwo otrzyma pod tegoroczne zbiory łącznie 1 030 tys. ton nawozów mineralnych w czystym składniku, a więc o ponad 100 tys. ton więcej niż w minionym roku gospodarczym. Wzrost ten nastąpi w wyniku rozbudowy i modernizacji fabryk produkujących nawozy sztuczne. Dzięki temu przemysł chemiczny będzie w stanie zwiększyć zaopatrzenie polskiego rolnictwa w nawozy azotowe o 14 proc. i fosforowe o 16 proc. Dostawy wapna nawozowego mają wynieść ok. 1,1 mln ton.

* * *

Zaplecze techniczne rolnictwa

Warszawa — W bieżącym roku na rozbudowę zaplecza technicznego rolnictwa przeznacza się ok. 1.060 mln zł, a więc o blisko 600 mln zł więcej niż w ub. r. Z tych środków rozpocznie się budowę 18 nowych POM-ów i 160 ich filii. Najwięcej POM-ów przybędzie w woj. katowickim — powiatach: Myszków, Rybnik, Tarnowskie

Góry i Tychy. Na Białostoczczyźnie ruszy budowa nowych POM-ów w powiatach: Łomża, Zambrów i Moński, a na Mazowszu — w powiatach Ostrołęka i Wyszków. Do końca 1965 r. pozostanie jeszcze tylko 5 powiatów bez POM-ów. Zamierza się je tam wybudować w pierwszych latach następnej 5-letki.

● Toruńskie zakłady włókien sztucznych rozpoczęły produkcję w końcu ub. roku i dadzą w roku bieżącym 7.000 ton syntetycznego włókna "elana". W latach następnych produkcja wzrośnie do 18.000 ton. Toruńskie Zakłady produkują w oparciu o licencję angielską.

● Port w Kołobrzegu obsługuje niewielkie statki przeważnie z basenu Morza Bałtyckiego — z Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Szwecji, Danii i Finlandii. Głównymi towarami przeladowywanymi w Kołobrzegu są: cegły, dachówki, drewno mellowacyjne, kamień gipsowy, lupek szamotowy, pak, szkliwo i jęczmień browarniany. W bliskiej przyszłości Kołobrzeg przeładowywać będzie drzewo.

● Wodowanie setnego statku (KAI) — Szczecin — Po raz pierwszy w tym roku tonaż wodowanych w stoczni szczecińskiej im. A. Warskiego jednostek przekroczył łącznie 100 tys. ton DWT. Będzie to dużym sukcesem młodej załogi, która oparowała produkcję nowych, skomplikowanych jednostek, w tym wiele prototypowych. W marcu z pochłyni stoczni szczecińskiej spłynęła na wodę setny, od początku pracy stoczni, statek. Jego kadłub zawierać będzie w sobie pół milionową tonę, zwodowaną w stoczni w latach powojennych. Łącznie w br. wodowanych będzie w Szczecinie 14 statków, w tym 7 na eksport.

W KILKU ZDANIACH...

● Dostawy polskie do Indii w roku bieżącym obejmują towary wartości łącznej ponad 32 miliony dolarów. Sprzet inwestycyjny i kompletne obiekty przemysłowe stanowiąc będą połowę wartości tych dostaw. Poza tym poważną pozycję stanowią chemikalia i farmaceutyki. Polska dostarczy Indiom w tym roku również kilka statków rybackich i silniki okrętowe.

● Budowa 819 budynków szkolnych — (KAI) — Warszawa — Plan inwestycyjny szkolnictwa w Polsce na rok bieżący przewiduje oddanie do użytku 819 nowych budynków szkolnych z liczbą ponad 5.800 izb lekcyjnych oraz rozpoczęcie budowy dalszych 768 obiektów. Liczba miejsc w internatach powiększy się o ponad 9 tys. a w przedszkolach o przeszło 8 tys. Przybędzie również ponad 4 tys. stanowisk szkoleniowych w war-

szatach szkół zawodowych. Dzięki nowym inwestycjom nastąpi pewna poprawa sytuacji lokalowej szkół podstawowych, trudne będą natomiast nadal, ze względu na szybki wzrost liczby uczniów, warunki pracy szkół średnich, zwłaszcza zawodowych.

● Do pięćdziesięciu państw eksportujemy wyroby hutnicze. Najpoważniejszymi konthahentami są ZSRR i Czechosłowacja, dalej — Szwecja, Dania, Norwegia, Niemcy Zachodnie, Włochy, Belgia, Holandia, Brazylia a ostatnio i kraje afrykańskie.

● 1800 koni zarodkowych, sportowych i remontowych eksportowaliśmy w roku ubiegłym. Między innymi sprzedaliśmy do Stanów Zjednoczonych 50 arabów czystej krwi ze stadniny w Janowie Podlaskim. Za jednego z nich uzyskano rekordową sumę 16.000 dolarów. Rozwija się też eksport koni rzeźnych.

KĄCIK ROLNICZY:

ADUBO PARA JARDIM

I I

(Conclusão)

Todas essas três condições serão facilmente conseguidas se amontoarmos pequenas quantidades de restos vegetais e animais; sem compactá-los e irrigando-os levemente. Todavia, a quarta condição, a presença de temperatura ao redor de 45 a 50°C, não é obtida em pequenos montes de materiais em decomposição, devido ao fenômeno de irradiação de calor que ocorre na massa. Para contornar essa dificuldade, o preparo de composto em pequena quantidade (100 a 500 litros de material) deve ser feito dentro de um caixão de madeira sem fundo nem tampa.

O preparo, em síntese, consiste em juntar no caixão os restos, à medida que vão sendo obtidos e irrigar a massa periodicamente, para mantê-la úmida. De tempos em tempos (cada 5 a 10 dias inicialmente e de 10 em 10 dias depois), levanta-se o caixão, fazendo que a massa permaneça no chão (como o caixão não tem fundo é fácil de compreender essa operação). Coloca-se o caixão ao lado do monte em fermentação e transfere-se novamente todo

o material para o seu interior. Essa operação será repetida periodicamente, irrigando a pilha de composto toda vez que foi revolvida.

Um adubo assim preparado não exala mau cheiro, nem junta moscas. Se isso ocorrer, é porque a fermentação não está sendo bem conduzida. Nesse caso, deve-se revolver a massa mais vezes, irrigando e juntando-lhe mais material de fácil fermentação, como dejetos de galinha, restos de frutas e verduras, de comida etc.

Em épocas de chuva, convém cobrir o caixão, para evitar excesso de água, que encharca a massa e interrompe a fermentação.

Dentro de 70 a 90 dias, após ter completado a carga do caixão, o adubo estará pronto para ser empregado nos jardins e seu aspecto será excelente, pois os constantes reviramentos produzem uma perfeita homogeneização do material e a sua distribuição nos canteiros será facilitada pelo grau de subdivisão apresentado.

Deve-se aplicar o adubo nas quantidades e maneiras recomendadas para o esterco animal, largamente conhecido de todo jardineiro.

E. J. Kiehl

Drobne wiadomości gospodarcze

● **Pogłowie owiec w Polsce** osiągnęło w roku 1955 szczytowy poziom 4.243.200 sztuk. Jednocześnie skup wełny wykazał pewien wzrost. Obecnie rozważane są możliwości rozwoju owczarstwa w oparciu o państwowe gospodarstwa rolne, kółka rolnicze i gospodarstwa indywidualne.

● **W Puławach** ponad 2200 robotników pracuje przy wznoszeniu nowych zakładów azotowych. Trzy budynki przemysłowe są już pod dachem. W budowie są między innymi elektrociepłownia, chłodnie i magazyny.

● **W Hucie "Batory"** w Katowicach ruszyła nowa walcownia bruzdowa w pełni zmechanizowana i poważnie zautomatyzowana.

● **W produkcji lnu** Polska zajmuje trzecie miejsce na świecie. W ciągu pięciu lat areał upraw lnu powiększył się z 77 tysięcy hektarów do 100 tysięcy, wydajność zaś z hektara podniosła się o 30 procent. W oparciu o odpadki słomy lnianej i paździerzki rozwinięła się i rozwija nadal produkcja poszukiwanych na rynku krajowym i za granicą płyt paździerzowych.

● **Ucinanie zbyt bujnych gałązek** na młodzilkach drzewach bawełny powinno się robić pomiędzy 20 a 30 dniem po ich zasadzeniu, wykorzystując ziemię wilgotną po niedawnym deszczu.

● **Błędem jest uważać**, że dzięki światłu elektrycznemu w kurniku kura zniesie więcej jaj w ciągu roku. Jeśli zniesie więcej jaj, to tylko przez pewien czas, by potem znosić mniej. Ilość bowiem zniesionych jaj dobrej nioski w ciągu roku jest mniej więcej stała.

● **W paulistańskiej fabryce farmaceutycznej "E. R. Squibb"** przygotowano wysyłkę 200 miliardów jednostek penicyliny - prokainy przeznaczonych dla farmaceutycznego przemysłu w Meksyku.

● **Kurom pozostającym w zamkniętych klatkach**, należy dodawać do racji żywnościowej preparatu "Reserpina", który wpływa uspokajająco na kury i w konsekwencji mniej jest jaj zbitych i większa regularność w nośności kur.

● **Zgodnie ze statystyką oficjalną**, pogłowie bydła rogatego w całej Brazylii wynosiło w 1962 roku 79 milionów sztuk, z czego największą przypadła Minas Gerais — 17 milionów, Mato Grosso — 11,3 milionów i São Paulo — 11 milionów sztuk.

● **Ogólnie mówi się**, że ryż nie lubi ziemi kwaśnej. To mało. Ryż nie znosi ziemi kwaśnej i dlatego jego urodzaj na takiej ziemi jest bardzo niski.

● **W racjach żywnościowych dla kur** znajduje się tylko 50% wapnia, co jest niewystarczające. Staje się więc konieczne dodawać wapnia dowoli, by skorupy zniesionych przez kury jaj były mocniejsze i grubsze.

● **Robaki gnieźdzące się w jelitach** bydłych można wyteplić przy pomocy dwóch preparatów zmieszanych ze sobą, a mianowicie: "Thibenzole" — 100% i "Fenotiazina". Skuteczności tego zabiegu udowodniono w laboratorium amerykańskim w stanie Oregon.

● **Wzrasta w świecie zapotrzebowanie na nawozy fosforowe**. W ubiegłym roku ich produkcja światowa wyniosła 9,2 miliona ton. Największymi fabrykantami tych nawozów są państwa: Maroko, USA, Izrael, Jordania i Tunezja.

● **Kury - nioski powinny mieć do swej dyspozycji** sporą ilość grubego piasku z drobnym żwirem, by im ułatwić trawienie i przyspieszyć ich wzrost i wagę.

● **Fosfor jest bardzo ważnym nawozem dla ziemiaków**. Trzeba go jednak używać w następującej formie: Sypać ten nawóz 7 centymetrów poniżej zasadzonego nasienia ziemiaków, by ziemiaki w okresie dojrzewania miały jeszcze skąd czerpać nowe siły do swego wzrostu.

● **Podczas lata krowy mleczne wypijają dziennie** od 50 do 100 litrów wody, chyba, że otrzymują w ciągu dnia dużo zielonizny. Dlatego to krowy nie puszczane na pastwisko muszą mieć wody pod dostatkiem.

● **Preparat "Arycil"**, aplikowany bydłu w formie zastrzyku, utrzymuje je w formie, daje połysek ich sierści, oraz przyjemny dla oka wygląd.

KĄCIK LEKARSKI:

QUO VADIS MEDYCINA?...

III — Dokończynie

Pigułki, pigułki, pigułki...

Któż, ich dzisiaj nie zażywa i to w zatrważających ilościach. Mimo bowiem postępu medycyny — człowiek jest coraz bardziej nerwowy, niespokojny, zatroškany, mocno zachwiany w swoim życiu psychicznym. Żąda więc coraz nowszych i coraz silniejszych środków uspokajających, które szczerą ręką oddaje da jego dyspozycji przemysł farmaceutyczny. Rzuca się więc na wszelkiego rodzaju środki nasenne, uspokajające, antydepresyjne — po to, by... zlikwidować działanie niesamowitej ilości środków... podniecających, które zażył w ciągu dnia po to, by... pobudzić działanie systemu nerwowego do pracy. I całą tę huśtawkę sztucznych podnieci musi wytrzymać cały organizm ludzki.

Oddano również do dyspozycji małżeństw środki hormonalne wywołujące czasową bezpłodność. Ale środki antykoncepcyjne nie szybko przyjmują się w społeczeństwie. Stają tu na przeszkodzie przekonania religijne i społeczne. Wszystkim cierpiącym jeszcze z powodu reumatyzmu, migren itp. warto przypominąć, że medycyna zlikwidowała szereg tak próżnych i masowych chorób, jak np. chorobę Heinego-Medina i opanuje być może w przyszłości również inne schorzenia.

O postępie medycyny świadczą sukcesy i w innych dziedzinach o których mowa była wyżej. I o tym powinniśmy przede wszystkim pamiętać.

Endokrynologia zabyła...

Rewelacyjnym osiągnięciem uczonych amerykańskich, którym udało się izolować z przysadki mózgowej hormon zwany

"hormonem wzrostu" zdolny do leczenia pewnych form skrajności.

Wykorzystanie tego hormonu być może pozwoli karłom osiągnąć wzrost normalnego człowieka.

Przemysł farmaceutyczny wykorzystuje z coraz większym powodzeniem wszelkie pochodne kortizonu, by za pomocą coraz mniejszych dawek leczyć wszelkie stany zapalne i różne formy alergii.

W badaniach nad właściwościami hormonów płciowych biochemikom udało się oddzielić ich właściwości seksualne i pozostawić im cechy wyjątkowo ciekawe: zmienione za pomocą eksperymentów biochemicznych hormony te umożliwiają operowanym i rekonwalescencjom przyspieszenie procesu wytworzenia w organizmie białek niezbędnych dla regeneracji kości i mięśni.

W ubiegłym roku uwagę naukowców zwrócił gruźlica zwany grasicą. O gruźlicę tym wiemy niewiele. Wiadomo jednak, że odgrywa on pierwszorzędną rolę w ogólnych procesach zachodzących w całym organizmie. Gruźlica ten mieści się w gruźlicę tarczycy i osiąga swój największy rozwój w okresie dojrzewania i utrzymuje się do mniej więcej dwudziestego roku życia. Na początku 1962 roku uczonym australijskim udało się ustalić, że gruźlica ten odgrywa dużą rolę w powstawaniu limfocytów — małych białych krwinek "odpowiedzialnych" za tworzenie się przeciwciał, a więc elementów najbardziej aktywnych naszego organizmu w walce z wszelkiego rodzaju wrogami zdrowia ludzkiego — wirusami, bakteriami, czynnikami wywołującymi alergię itd.

Jednocześnie ustalono, że grasicą zawiera także tajemniczy hormon określający "charakter młodości" — właściwy okresowi dojrzewania. Czy więc z tego wynika, że w przyszłości pojawią się w aptekach wyściąg z tych gruźliczołów, które będą nadzieją dla ludzi starszych? Jest zbyt wczesne, by na to pytanie odpowiedzieć w sposób twierdzący.

Dr K. T.

Retificadora BRASPOL LTDA.

Odnawiamy wszelkie typy motorów samochodowych. — Robota gwarantowana i szybka. —

CENY PRZYSTĘPNE.

Rua Marechal Floriano 4100 — Fone: 4-2635
CURITIBA — PARANA

JĘDRZEJ GIERTYCH

WRZEŚNIOWCY

PAMIĘTNIK WOJENNY

28

baż u siebie, baż u niej. Podkreślał jednak, że spotkania te poświęcone są tylko rozmowie i grze na czterech rękach na fortepianie, a nie jakimkolwiek wykreśleniom przeciwko ustawodawstwu niemieckiemu, a w szczególności przeciwko przepisom o "Rassenschande" (zhańbieniu rasy).

Większa część mieszkańców celi, to byli "szaraki", ludzie bezbarwni i bez znaczenia, ale właśnie przez to interesujący, że przedstawiali przeciętny typ ludzki, a więc pozwalali poznać sposób myślenia berlińskiego tłumu. W więzieniu poznaje się ludzi dużo lepiej, niż na wolności: jest dużo czasu, ludzie się nudzą, a więc są skłonni do gawędki, ludzie są także wyczerpani nerwowo, spragnieni ludzkiej życzliwości, a więc garną się wzajemnie do siebie i są szersi.

Chyba połowa mieszkańców celi, to byli ludzie, którzy okazali, że mają "einen lockeren Mund" (luźną gębę) w związku z niedawnym zamachem na Hitlera. Dzielił się na dwie kategorie. Jedni powiedzieli gdzieś, komuś, przy jakiejś okazji, że szkoda, że zamach się nie udał i że Hitler nie wyleciał w powietrze. Drudzy natomiast powiedzieli, że to pewnie Hitler sam ten zamach urządził, oczywiście bez szkody dla siebie, po to, by wysadzić w powietrze swoją "stara gwardię", która pokotem w tym zamachu zginęła. Pozostawali oni w celi bardzo krótko, czasem tylko przez jedną noc. Zabierano ich widać do innych więzień lub — może — do obozu koncentracyjnego.

Osobną grupę stanowili homoseksualści. Homoseksualizm był w Niemczech bardzo surowo karany i nie wiadomo dlaczego, śledzeniem go zajmowała się policja polityczna, to znaczy Gestapo. Byli oni o tyle interesujący, że przeważnie nie zajmowali się polityką, a więc reprezentowali najbardziej przeciętny typ berlińskiej opinii publicznej. Byli to po większej części ludzie wykształceni, a było wśród nich kilku ludzi wybitnie inteligentnych. O bawarskim inżynierze już pisałem wyżej. Innym ciekawym człowiekiem wśród nich był młody malarz, ilustrator książek i czasopism, berlińczyk, miły człowiek o manierach młodego Anglika, który okazywał żywe zainteresowanie sprawami polskimi i dlatego chętnie ze mną gawędził.

— Czy naprawdę postulat eksterytorialnej szosy poprzez "korytarz" gdański był dla Polski postu-

latem tak dalece nie do przyjęcia, że Polska wołała go odrzucić, narażając się na wojnę? — zapytał mnie kiedyś, bez złośliwości, raczej z chęcią poinformowania się i zrozumienia.

Wyjaśniłem mu, że między państwami zaprzyjaźnionymi, żyjącymi w takiej zgodzie, jak np. Szwecja i Norwegia, każde rozwiązanie jest możliwe i Polska z pewnością mogłaby się zgodzić bez trudu na niemiecką eksterytorialną szosę do Prus Wschodnich, przebiegającą na skrzyżowaniach dróg po mostach ponad szosami i kolejami polskimi. Tak samo Norwegia mogłaby się zapewne zgodzić na taką szwedzką szosę, wiodącą do Morza Północnego. Ale po pierwsze, Hitler żądał nie tylko takiej szosy, lecz czegoś o wiele ważniejszego: Gdańska. Gdańsk jest polskim wyłotem na morze i utrata Gdańska oznaczałaby dla Polski zaciśnięcie gardła, przez które oddycha. A po wtóre, Polska i Niemcy nie są państwami zaprzyjaźnionymi. Jest rzeczka notorycznie wiadoma, że Niemcy dążą do unicestwienia Polski, w której rozbiórce już raz wzięli udział, a nawet były jego inicjatorem, oraz że w chwili obecnej, po świeżo przeprowadzonym rozbiórce Czechosłowacji, programem Hitlera stał się podobny rozbiór Polski. Hitlerowi nie chodziło o szosę przez korytarz, ani nawet o aneksję Gdańska: jego żądania w tych sprawach to były tylko pierwsze posunięcia w rozgrywek, której celem było zagarnięcie całej Polski. W takich sytuacjach trzeba "resistere ab initio"; kto się raz wdał w ustępstwa, ten jest zgubiony.

Mój rozmówca nagle się rozpromienił, tracąc swą angielską flegmę.

— To samo mówię sobie w związku z moim procesem: trzeba stawiać opór od samego początku. Jeśli się do czegośkolwiek przyznam, jestem zgubiony.

W zetknięciu z Niemcami, których w owej celi poznałem, nasunęła mi się jedna obserwacja ogólna: stwierdzenie, jak bardzo wzięte jest niemieckie uczucie patriotyzmu.

Niemiec ma silnie wyrobione uczucie przywiązania do stron rodzinnych, które nazywa: "Heimat". Natomiast ojczyzna, "Vaterland", jest dla niego w dużym stopniu pustym dźwiękiem. Jego uczucia patriotyczne są prymitywne i powierzchowne: ich treścią jest wywyższanie się nad inne narody, a więc pycha, oraz jest żądza podboju, a więc chciwość. Natomiast nie czuje się w ich postawie patriotycznej tego uczucia miłości i przywiązania, przypominającego uczucie miłości i przywiązania w rodzinie, które jest cechą patriotyzmu polskiego.

Kiedyś w jakiejś rozmowie w dość licznym gronie zareagowałem z pewną żywością na jakąś pomniejszającą uwagę o Polsce. Wywołało to ogólny wybuch

śmiechu, zresztą w tonie przyjaznym. Zrobiło to na nich pewne wrażenie, że nie pozwalał im Polsce źle mówić.

— Der "Polski" ist ein grosser Patriot — zakładował ktoś — Der "Franzmann" est es auch. Aber wir sind es nicht. (Polak jest wielkim patriotą. Francuz również. Ale my nie).

Drugie spostrzeżenie ogólniejszej natury, jakie mi się tam w zetknięciu z Niemcami nasunęło, to było stwierdzenie niespodziewanie szerokiego zakresu znajomości wśród nich polskiego języka. Lwia część mieszkańców celi, to byli przedstawiciele berlińskiego plebsu. Otóż chyba połowa spośród nich umiała choć trochę mówić po polsku i obwieszczała, że ma jakieś polskie koneksje rodzinne, ma matkę Polkę, babkę Polkę, wujka Polaka. Nie przypuszczałem nigdy przedtem, że wkład ludności polski w stolicę Niemiec jest tak duży i że proletariatu berliński jest tak silnie podszycy polskością. Ale co prawda, towarzysze moi mogli nie być reprezentatywną próbką ludności Berlina: byli to, na ogół przeciwnicy reżimu hitlerowskiego, a ci mogli się rekrutować raczej wśród żywołów obcego pochodzenia, a więc usposobionych trochę międzynarodowo.

Ale byli w tej celi nie tylko Niemcy. Na pograniczu Niemców i cudzoziemców stała niewielka, ale pewna siebie i trochę rejdowująca w celi grupka komunistów. Byli to przeważnie ludzie aresztowani w Pradze Czeskiej. Byli między nimi Czesi, byli także i emigranci komunistyczni z Niemiec, których policja niemiecka wyłapała po aneksji Czech.

Zaprzyjaźniłem się wśród nich z niejakim Nowarą, bardzo pezczywym starszym robotnikiem, Polakiem ze Śląska, ale obywatelem niemieckim i komunistą niemieckim. Był on już od szeregu lat działaczem komunistycznym i naraziwszy się władzom niemieckim, spędził czas pewien na emigracji w Pradze, gdzie w końcu go Niemcy znaleźli. Zwierzył mi się, że komuniści mają w więzieniu swoją organizację, że porozumiewają się ze sobą i że między innymi tą drogą dowiedział się, co ma jako komunistę sądzić o układzie Ribbentrop-Mołotow, zwrócony przeciwko Polsce: jest to ze strony Sowietów, wedle jego informacji, tylko posunięcie taktyczne, mające na celu uzyskanie na czasie i nie zmieniające zasadniczej linii polityki komunistycznej, która jest antyhitlerowska.

Był to człowiek spragniony sprawiedliwości. Wyobrażał sobie, że komunizm przyniesie światu sprawiedliwość i ustanowi coś w rodzaju królestwa Bożego na ziemi.

Poczuł do mnie sympatię i nalegał na to, bym zapamiętał jego nazwisko i odszukał go po wojnie.

Śladami Najnowszej Emigracji Polskiej

II

W odległym João Monlevade o 118 km centrum przemysłowym, Belo-Mineira, spotykamy inne rodziny, czytelnicy "Ludu": inż. Kazimierz Nowak z Gdańska, elektryk, żona lekarzem, co kilka miesięcy przybyli z kraju; państwo Kurek, Merc, Gustavo Konderla; Bruno Wysioło w Barão de Cocais; inż. Stanisław Słoiński w Barbacena.

Podczas drugiego pobytu w Belo Horizonte w okresie Bożego Narodzenia, miałem sposobność jeszcze lepszą, życia się z elementem polskim w Minas Gerais. Nastrój koledzowski, gwiazdka, opłatek, wieczera wspólna w Automóvel Clube, jeszcze więcej zespółła powstająca organizacja. Wielu odnalazło i spotkało się ze swym Stwórcą poprzez sakramenta św. a serca polskie śpiewały Narodzonemu, rozmodlone, prawdziwie Bóg się rodzi.

W tym czasie wyłonili się "Komitet 1000-lecia" w następującym składzie: prezes: Władysław Zagłoba; wice-prezes: inż. Ryszard Majewski; sekretarz: inż. Jerzy Lepecki; skarbnik: inż. Bolesław i Andrzej Biskupski; rada: kap. Tytus Sasim, kap. Stanisław Seniuk, Andrzej Kunstater, inż. Markiewicz i Aleksander Simão. Zarząd powstającej organizacji postanowił co miesiąc zbierać się i przygotować uroczystości na Tysiąc-lecie Chrztu Katolickiej Polski prosząc J. E. Ks. Arbp. Józefa Gawlińca o oficjalne uznanie, zatwierdzenie i agregację w głównym Komitecie.

Z okazji świąt, spotkałem się z pięknym gestem ze strony Pań, które pod kierunkiem p. Markiewicza, zebrały trochę bielizny, sukienek i ubranka dla biedniejszych w Espírito Santo. Serdecznie za wszystko dziękuję.

GOIÁS — GOIANIA

Drugim stanem, w którym spotykamy najnowsze skupiska polskie, to Goiás, wraz z Dystryktem Federalnym i nową stolicą Brasília.

Powierzchnia stanu bez dystryktu Federalnego, wynosi 642.092 km²; ludności 2.140.000; stolica też nowa, zaledwie 30 lat istnienia; liczba mieszkańców — 207 tysięcy, wykazuje największy przyrost w ostatnich latach. Stan leży w zachodnio-

środkowej Brazylii, o klimacie umiarkowanym, który w lecie przechodzi w gorący. Step i puszczca, oto charakterystyczna cecha Goiás, przecięty górami Dourado i Estrondo, a obramowany rzekami Araguaia 2.600 km i Tocantins 2.700 km.

W dorzeczu Araguaia napotyka się największą wyspę rzeczna Bananal. Ciekawa jest pod względem geologicznym, bo wchłania w siebie rzeki, które po prostu giną w jej wnętrzu. Ostatnio została znadana przez inż. Janusza Gerulewicza, który podczas 16 lat swojego pobytu w tym stanie, poświęcił zdrowie i siły badaniami naukowym, topograficznym, sporządzając obecną mapę Goiás.

Bananal jest parkiem narodowym.

Tam również dokonywał eksploracji trasy kolejowej w latach 1924 - 25 drugi inżynier, literat i znawca Ameryki Łacińskiej, Władysław Federowicz, który w obrazkach chwytanym na gorąco w "Z biegiem rzeki Tocantins" pięknie i barwnie opisuje Goiás.

Jeżeli już mam wspominać "znawców" Goiás, to wypadła jeszcze nadmienić p. Dr Lutego Kosobudzkiego, który "zakochał się" w tym stanie, przeniósł go nad Parane. Dr Luty, to żywy komentator i informator obecnych stosunków; zamieszkał ostatnio w Goiânia.

Natura, również wzbogaciła Stan niesamowitymi bogactwami. Wspomnie tylko, że nowa szosa asfaltowa z Belo Horizonte do Brasília, na przestrzeni dziesiątek kilometrów, jak lotnisko w Brasília, zbudowano na kryształach. Miasta same za siebie mówią: Cristalina, Formosa, Cristalândia, Niquelândia. To ostatnie jest dziś na szpaltach gazet, gdyż tam dość dawno odkryto pokłady niklu, które Cia. "Votorantin" na czele z senatorem José Ermirio de Moraes, miała przywilej eksploatacji, lecz nie wywiązała się z zadania, a obecny rząd stanowy, wraz z gubernatorem Mauro Borges, wniosł prośbę o uchylenie koncesji.

Brak dobrej komunikacji oraz sily elektrycznej hamuje wykorzystanie naturalnych bogactw. Możliwość są przegromne i przeniesienie stolicy do centrum kraju w niedalekiej przyszłości postawi Goiás na

właściwym miejscu i należeć on będzie do stanów przodujących. Klimat, bogactwa, płaskowyż urodzajny, wysoko geograficzna a nawet uprawa pszenicy, oraz bliskość Brasília — są i będą plusami w rozwianiu problemów, dając impuls rozwojowi gospodarstwu.

Pod względem kościelnym, stan Goiás stanowi osobną prowincję, arcybiskupstwo, 3 diecezje i 3 prelatury, pod kierunkiem arcybpa. Dom Fernando Gomes dos Santos.

KOLONIA POLSKA

Kolonja polska w Goiânia, jest benjaminkiem, nie sięga jeszcze 15 lat; trzon stanowią DP., uchodzący wojenni i polityczni. Statystyka w 1954 podaje 350 dusz, 50 rodzin; większość mieszka w stolicy, pracując we własnych warsztatach lub w wolnych zawodach.

Piękną oficynę posiada pan Stanisław Dul, zatrudniający robotników przy karoseriach ciężarówek, dziesiątki ludzi. Nowoczesny warsztat wyposażony w najnowsze maszyny, śmiało może stanąć do konkurencji obok innych warsztatów gdzieś w São Paulo lub Porto Alegre. Inny, p. Kazimierz Daczowski zatrudnia i zarządca rynek miejscowy modnymi meblami z żelaza. W centrum wznosi się piękną budynek, należący do p. inż. Ignacego Goldfeld ze Śniatynia, największy skład maszyn "Electro Mercantil" a sam zajmując dom - pałac, chyba naj-

okazalszy w Goiânia Prof. Jarosław Gutko od kilku lat wyklada na uniwersytecie miejscowym języki słowiańskie, jeżdżąc katedrą w Brazylii. Człowiek o wielkiej kulturze.

Tak możnaby snuć długą historię i litanie polskich nazwisk, które swoją pracą i trudem przyczyniają się do wielkości Goiânia. Wymienię tylko i wspomnę bardzo rzadką cechę, umiłowanie książki i gazety. Czytelnictwo mocno rozwinięte.

KS. JAN PITON
(C. d. n.)

JAK POŁĄCZYĆ ANGLIĘ Z KONTYNETEM:

tunelem, mostem, czy tamą? ...

Od czasu do czasu przypominane jest zagadnienie jak połączyć Anglię z kontynentem. Czy Anglia przestanie kiedyś być wyspą? Zagadnienie to znowu stało się bardzo aktualne w związku z pracami komitetów, proponujących różne rozwiązania tej sprawy.

Jedni są za tunelem, drudzy znowu woleliby most. Jedni i drudzy są przekonani, że mają rację i starają się to wykazać, przytaczając poważne argumenty.

Zwolennicy mostu twierdzą, że "byłoby prawie niemożliwością zapewnić nie wentylacji tunelu w sposób zadowalający, a możliwości wypadków, zdarzeń i pożarów byłyby poważne". Zresztą przewidziany tunel byłby

tylko kolejowy. Samochody byłyby przewożone na platformach wagonów, "co zmniejszyłoby szybkość ruchu i wywołałoby zatory na drogach przy wjeździe i wyjeździe".

Na to odpowiadają zwolennicy tunelu, że "zagadnienie wentylacji nie jest trudne. Uruchomienie licznych pociągów pozwoliłoby na tak szybki ruch jak przez most. A znowu most stanowiłby poważne utrudnienia, a może nawet niebezpieczeństwo dla żegluga..."

Most, a żegluga...

Na to wszystko obrońcy mostu odpowiadają, że nie tylko most nie utrudniałby żegluga, lecz przeciwnie do-

prowadziłby do jej uregulowania. — Ruch statków na Kanale La Manche nie jest obecnie uregulowany. Most pozostawiłby 4 serie przejazdów dla różnej kategorii statków. Największe miałyby 400 m szerokości i 70 m wysokości (maszt statku brytyjskiego "Queen Mary" ma 63 m), następne miałyby 200 m szerokości i 50 m wysokości itd. Światai urządzone na moście i aparaty radarowe na końcach mostu dopomogłyby raczej żegludze, zamiast ją utrudniać. Najnowocześniejsza sygnalizacja zapewniałaby całkowite bezpieczeństwo.

Zwolennicy tunelu wysuwają na koniec najważniejszy argument, sprawę kosztów: budowa tunelu oraz dróg dojazdowych kosztowałyby półtora miliarda franków, podczas gdy most kosztowałby przeszło 3 miliardy, czyli dwa razy tyle.

Na to również zwolennicy mostu znajdują odpowiedź, gdyż uważają, że most opłaciłby się lepiej niż tunel i przyczyniłby się bardziej do rozwoju gospodarczego obydwóch krajów...

Trzecie rozwiązanie

Pewien inżynier przygotował jeszcze inny projekt. Uważa on, że możnaby połączyć Wyspy Brytyjskie z kontynentem tamą mającą 50 m szerokości. Chodziłoby o usypanie na obydwóch brzegach La Manche tamy, porzecznacianej kilkoma kanałami dla statków, aby nie przerwał żegluga, po której mogłyby się poruszać z łatwością samochody, ciężarówki i pociągi. Jeśli chodzi o miliony metrów sześciennych ziemi, potrzebnej do budowy takiej tamy, to projektodawca uważa, że można by wykorzystać ziemię z budowy kanałów w Europie, koniecznych do rozwoju żegluga rzecznej.

Miałyby wówczas pracę całej pokolenia!...

Nie wiadomo, co o tym myśli Angliki, ile kosztowałoby wykonanie tego projektu oraz skąd możnaby znaleźć środki na jego finansowanie. To są szczegóły, na które na razie projektodawca nie zwrócił uwagi...

P. Boujoul

DO LEŚNYCH POETÓW

(wiersze ludzi leśnych)

—O||—

Niech poezja będzie czymś być winna,
Jasna, zrozumiała, płynna
A nie dzwacznych słów spłoty
Jak Młodej Polski belkoty.

LASY MOJE UKOCHANE

Lasy moje ukochane
Drzewa stare, zadumane,
Zadumane, zastuchane
W dawne lata zapomniane.

Po was idę, drzewa stare
By zaczerpnąć się, wiarę,
Na te prace i zamiaty
Jakie życie wciąż nam niesie.

Miodowicz

Komunizm będzie wówczas panować w świecie. On mnie poznał, wie, że jestem porządnym człowiekiem (choć jako nacjonalista i katolik o odmiennych przekonaniach) i on będzie gotów przyjść mi z pomocą, obronę mnie przed przesławianiami.

Odpowiedziałem mu, że nie wierzę, by pod rządami komunistycznymi odgrywał on jakąkolwiek rolę. Prawdopodobnie przy którejś z pierwszych czystek zostanie rozstrzelany. Jest zresztą duszą na wskrosz chrześcijańską i mam nadzieję, że nawróci się i jak na dobrego polskiego Ślązaka przystało, umrze jako dobry katolik, pogodzony z Bogiem.

Inny komunista, którego lepiej poznałem, to był Czech o niemieckim nazwisku, które wyleciało mi z pamięci, Schwob, czy coś w tym rodzaju. Był to człowiek młody, dość prosty, bardzo twardy, fanatyk komunizmu. Spędził czas dłuższy w jakiejś komunistycznej uczelni w Moskwie i opowiadał, że tam trochę głodował, ale chwalił to sobie: cała Moskwa głodowała i spartański duh solidarności kandydatów na przywódców komunizmu z warunkami bytu ogółu ludności odpowiadał mu jako dowód zgodności praktyki z teorią. Sporo z nim dyskutowałem, choć były to dyskusje bezplodne, a więc mało interesujące: był to tepty doktryner, operujący sztywnymi formułkami i niewiele mający do powiedzenia o zjawiskach realnego życia.

Otrzymał od bogate paczki żywnościowe od rodziny z Czech i jestem mu wdzięczny za to, że mnie parę razy zawartością tych paczek poczęstował.

Spotykając obecnie na łamach prasy brzmienie z niemiecką nazwiska czołowych czeskich komunistów, nieraz zastanawiam się, czy który z nich nie jest czasem moim współtowarzyszem z więzienia. Jeden z czeskich dygnitarzy komunistycznych, powieszonych w erze likwidacji grupy Slansky'ego, pasował mi do wyobrażenia o nim, ale był to Żyd, a mój towarzysz zda mi się Żydem nie być.

Czechów była w celi całkiem spora grupa, ale poza komunistami byli to ludzie bezbarwni. Byli to przeważnie młodzi chłopcy z ludu, nie interesujący się polityką i nie troszczący się w sposób szczególny o to, czy ojczyzna ich odzyska kiedykolwiek wolność, czy nie... Marzyli oni tylko o tym, by wrócić do domu i mieli nadzieję, że wkrótce zostaną z więzienia zwolnieni. Od rana do wieczora, z bicia w gromadkę, śpiewali chórem melodyjnie czeskie piosenki ludowe o jaworowym drzewie i o tym, że czeka na nich "moja mila".

Bardzo liczną grupę stanowili w celi Polacy. Ale prócz mnie, tylko jeden był wśród nich Polak z Polski. Był to obłąkany wiejski chłopiec, szesnastoletni, albo siedemnastoletni. Dostał obłądę najwidoczniej w cza-

się niemieckiego nalotu. Ciągłe krzyczał, że lecą samoloty i drząc z przerażenia, wlażył na stół lub pod łóżko, by się przed nimi schować. Nie umiał ani słowa po niemiecku, toteż nie wszyscy współmieszkańcy potrafiliby się z nim rozmówić. Był dla wszystkich rzeczyciel dokuczliwym towarzyszem: swoimi krzykami i ciągłym stanem paniki, w jakim się znajdował, działał ludziom na nerwy. Niemcy potrafili być brutalni: widziałem, że nieraz był przez innych bity. Usiłowałem brać go w obronę, a zarazem trochę go uspokoić, ale to było zadanie beznadziejne, bo to był człowiek nieprzytomny. Był w naszej celi tylko kilka dni, wkrótce go zabrano. Współtowarzysze moi wyrażali przypuszczenie, że pewno poddano go zabiegom uśmierczającym.

Inni Polacy w celi, bardzo liczni to byli poddani niemieccy, członkowie mniejszości polskiej w Niemczech. Z natury rzeczy, trzymałem się z nimi najbliżej.

Byli to przeważnie gorący polscy patrioci, a zarazem gorliwi katolicy. Nieraz siadywałem z nimi w kącie i razem odmawialiśmy różaniec, nie chórem jednak, lecz każdy w duchu. Ja odmawiałem mój różaniec na palcach, bo mi paciorki zabrano. Dwóch z nich udawało, że nie umieją w ogóle mówić po polsku, ale właśnie oni dwaj mieli zdaje się najmniej czyste sumienie: byli działaczami politycznymi polskimi. Jeden z nich, Kaszuba z tego skrawka ziemi kaszubskiej, którego Polska w traktacie wersalskim nie odzyskała, opowiadał mi, oczywiście szeptem, że zanim go aresztowano, otrzymał wiadomość z którejś wsi kaszubskiej po drugiej stronie granicy w powiecie kościerskim, że Niemcy rozstrzelali kilkudziesięciu mieszkańców tej wsi, ustawiając ich na zbrocu toru kolejowego Berlin - Królewiec, przecinającego "korytarz". W kilka dni później, dokładnie w tym samym miejscu, wykoleił się pociąg pośpieszny i w katastrofie tej zginęło mnóstwo ofiar, wyłącznie Niemców. Ludność kaszubska była wstrząśnięta tym zdarzeniem i widziała w nim palec Boży, świadczący o Bożej sprawiedliwości.

Któregoś dnia, nagle, wszystkich Polaków prócz mnie jednego wywołano z celi. Po chwili usłyszeliśmy przez okienko ustawianie dużej grupy ludzi na podwórzu i wyczytywanie jej imion i nazwisk. Były to wyłącznie imiona i nazwiska polskie. Był to zdaje się transport, odchodzący do obozu koncentracyjnego. Składał się, bodaj, z paru setek ludzi.

Wywołani Polacy więcej do celi nie wrócili i odtąd żadnych rodaków w celi nie miałem.

Co do owego okienka, wychodzącego na podwórze, słyszeliśmy przez nie wiele rzeczy. Między innymi, słyszeliśmy, jak musztrowano tam więźniów małolet-

nich, wyprowadzanych na "codzienny spacer". Śpiewali oni hitlerowskie piosenki, z których jedna zwłaszcza utkwiła mi w pamięci:

Wir wollen weiter marschieren
Bis alles in Scherben fällt,
Denn heute gehört uns Deutschland,
Und morgen die ganze Welt.

(Będziemy dalej maszerować, aż wszystko zawali się w gruzy, gdyż dziś należą do nas Niemcy, a jutro cały świat).

Dwaj mieszkańcy celi, których jeszcze nie scharakteryzowałem, to byli Belg i Amerykanin. Obaj siedzieli w tej celi już od dawna, od pół roku, czy nawet od roku i obaj znajdowali się pod zarzutem szpiegostwa na rzecz Anglii.

Belg nie był właściwie Belgiem, ale Węgrem. Był on urzędnikiem belgijskiego konsulatu — nie w Niemczech, nie pamiętam już gdzie — i przyjął obywatelstwo belgijskie. Oskarżono go w Niemczech o szpiegostwo, był postawiony przed sądem i sąd go uniewinnił, ale ze względów bezpieczeństwa państwa trzymano go w więzieniu w dalszym ciągu. Wobec tego, że wojna wybuchła, był on pewien, że już wolności nie odzyska i w więzieniu lub w obozie koncentracyjnym umrze. Był to stary kawaler, człowieczek drobny, chorołowity, bardzo ugrzeczniony, w wyglądzie swoim zdradzający szczytki dawnej elegancji, przyzwyczajony do wygód, wykształcony. Znosił swój los z rezygnacją, ale i z głębokim smutkiem.

Amerykanin był lekarzem. Miał nazwisko niemieckie — Schneider, czy Schmieder, czy coś w tym rodzaju — i uczęszczał w młodości do szkoły niemieckiej gdzieś w Ameryce, bodaj czy nie w Milwaukee. Był to człowiek energiczny, ruchliwy, rozmowny, zaradny. Znakomicie mówił po niemiecku i deklarował się z sympatiami hitlerowskimi. Twierdził, że Hitler wygra tę wojnę, że cały świat urzędzi wedle swego widzimisie, że tylko Ameryka pozostanie od niego niezależna. Zapewnił mnie bardzo ostentacyjnie, że Polska jest nieodwołalnie zgubiona i już wolności nie odzyska, co sprawiło, że musiałem się z nim dość ostro ścierać. Radził mi, bym po odzyskaniu wolności wyemigrował do Ameryki. Ponieważ jestem polskim dziennikarzem, mógłbym otrzymać posadę w redakcji któregoś z polskich dzienników w Ameryce i tym sposobem spędzić resztę życia w znomych warunkach. Wprawdzie i te gazety przestaną kiedyś wychodzić, bo Polacy amerykańscy się wynarodowia, ale to się nie stanie przed moją śmiercią, a moje dzieci już będą Amerykanami i nie będzie im już na tym zależeć, by się polskością trzymać.

(C. d. n.)

Z LISTÓW DO REDAKCJI:

● Panowie Feliks Ignaczuk i Stanisław Sadowski z Varanay, w liście z stycznia br., piszą:

"Uprzejmie donosimy Redakcji o wstrzymaniu naszych prenumerat. Nie tyle z powodu podwyżki, ile ten artykuł w numerze 51 tak tego kolonistę ponizła, iż jest zafascynowany, nie ma wykształcenia itd.

A co by było, gdybyśmy byli wszyscy wykształceni? To nikt by na roli nie chciał pracować. Już niektórzy opuszczają rolę i idą na zarobki, bo u nas na roli to bardzo się robi trudno. Zaczyna koniecznie z końcem nie wiazać się. Ziemię gorzysze nie nadają się do uprawy choćby plugiem, a co mówić o traktorach, nawozach, nawapnianiu itd? Urodzaje coraz to gorsze. Najemnika dostać trudno, a jeżeli się dostanie, to chca po Cr\$ 500,00 i wikt. Pszenica daje bardzo mało tak, że trzeba więcej jak pół miliovej maki dosypywać. I dlaczego to w gazecie pisać takie artykuły, że Polak na Polaka jedzie i gdyby mógł to w łyżce wody by go utopił. Ja to czuję choć nie pochodzę z etnii polskiej, bo mój ojciec pochodził z Austrii, a matka z Rumunii".

Odpowiedź Redakcji: Prenumeraty dla Szan. Panów na razie wstrzymujemy, bo nie możemy nikogo zmuszać

do prenumerowania. Mamy jednak nadzieję, że Szan. Panowie wznowią dalszą prenumeratę. Przecież "Bracia Zatrwożeni" nie obrazili Szan. Panów, ale tych, co myślą, że wszystko wiedzą i że nie potrzebują czytać. Przy końcu owego artykułu było to wyraźnie zaznaczone.

W odpowiedzi dla Polaków z Rio Grande do Sul, "Bracia Zatrwożeni" jeszcze raz wyjaśnia o co im chodziło.

Szan. Panowie nie powinni się oburzać na gazetę, bo jeśli z jednej strony gazeta umieszczała artykuły "Bracia Zatrwożonych" i prof. Franciszka Dranki, to z drugiej strony zamieszczała, i będzie zamieszczać artykuły pisane przez ludzi bardziej optymistycznych.

Nie możemy się uważać za ludzi doskonałych. Mamy niektóre wady, które warto wykorzystać. Ale mamy też wiele dobrych zalet, które należy udoskonalić.

Przypuszczając, że będzie jeszcze wiele artykułów na ten temat, nie będziemy tu się rozpisywać, ale jeśli kogoś z Czytelników Redakcja obraziła, to niniejszym gorąco przeprosza i zaprasza wszystkich kolonistów, by zabierali głos na szpaltach "LUDU". Wówczas gazeta będzie ciekawsza i korzysć z niej większa.

Życie i sprawy POLONII ZAGRANICZNEJ

U.S.A.

Wrażenia z wykładów dr Colemana

Profesor Arthur P. Coleman, który jest, jak się później dowiedziałem, nestorem nauk słowiańskich w Ameryce, jest osobą, która przy pierwszym spotkaniu wywiera niezapomniane wrażenie na swoim słuchaczu. Wrażenie to, nadzwyczaj przychylne, pogłębia się z każdym następnym spotkaniem z tym człowiekiem. Madrość i głęboka wiedza przedmiotu promieniuje z każdego zdania tego dystyngowanego wykładowcy.

Będąc studentem programu magisterskiego na Fordham Uniwersytecie mam wielki przywilej być studentem dr Colemana. Wykładając literaturę dziewiętnastego wieku potrafi on w mistrzowski sposób, niemal czarodziejski, zainteresować swoją grupę studentów. Podsuwając jakiś problem lub temat literacki, wywołuje on niemal zawsze nadzwyczaj ożywioną dyskusję i polemikę, wśród studentów. Dyskusja ta kontynuowana jest zazwyczaj długo po upływie czasu wykładu, pod otwartym niebem, na ścieżkach Uniwersytetu. Podobne zainteresowanie przedmiotem wznicić potrafi tylko pedagog klasy dr Colemana.

W swoich wykładach Dr Coleman, dumny ze swojego własnego pochodzenia, wykorzystuje każdą okazję, aby nawiązać do tradycji i literatury polskiej i jej twórców. Omawiając na jednym z ostatnich wykładów życie i twórczość największego poety rosyjskiego, A. Puszkina, nie omieszkał on podkreślić znaczenia jego przyjaźni z Adamem Mickiewiczem. Przyjaźń ta miała znaczenie dla dalszego rozwoju obu pisarzy. Puszkina specjalnie uczył się polskiego, aby czytać utwory Mickiewicza. Kilka z nich przetłumaczył. Mickiewicz przełożył Puszkiniowski wiersz "Przypomnienie".

Praca pedagogiczna nie jest wyłącznym środkiem wykorzystywanym przez Dr Colemana w celu rozpowszechnienia wiedzy o kulturze i literaturze polskiej. W okresie swojej wieloletniej pracy wykładowczej na uniwersytetach amerykańskich opublikował on kilka książek i wiele artykułów, które służą temu wniosemu celowi. Jedną z takich nadzwyczaj wartościowych kontrybucji jest artykuł zatytułowany "Puszkina i Mickiewicz", który ukazał się w książce "Centennial Essays For Pushkin", wydany nakładem Harvard University Press. W artykule tym Dr Coleman podkreśla rolę i wpływ najwię-

szego poety polskiego, Adama Mickiewicza.

Student

Sukces polskiego artysty

Profesor Maksymilian Feuring z Sydney, artysta malarz, wychowanek i b. wykładowca Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie — zdobył najwyższą australijską nagrodę artystyczną "Transfield" w wysokości 1000 funtów za obraz liryczno-ekspresjonistyczny, noszący nazwę "Still Life". Warto dodać, że do nagrody tej pretendowało ponad dwieście dzieł sztuki. (k)

Polak w dziejach Kalifornii

Pierwszą książkę o Kalifornii napisał w języku angielskim Polak — dr Feliks P. Wierzbicki, który przybył do Ameryki w roku 1834. Tutaj też ukończył studia uniwersyteckie i otrzymał stopień doktora medycyny.

Jako poszukiwacz złota — przemierzył wzdłuż i wszerz Kalifornię, poznając dokładnie ten piękny i ciekawy kraj. W wyniku jego wędrowek powstała książka "California As It Is And As It May Be".

Książka Wierzbickiego stała się obecnie białym krukiem. Jej cena antykwaryczna wynosi 660 dolarów za egzemplarz.

Dr Feliks Wierzbicki zmarł 26 grudnia 1880 roku. Pochowany został na cmentarzu Lone Mountain w San Francisco w tzw. Kwaterze pionierów Kalifornii.

KANADA 30-lecie "Związkowca"

London (EZN) — Wycho-dzący w Toronto w Kanadzie "Związkowiec", organ Związku Polaków w Kanadzie, obchodził 30-lecie istnienia jubileuszowym bankietem.

Bankiet zainaugurował p. M. Wolnik, prezes Dyrekcji Prasowej ZPwK, witając gości, po czym powołał na przewodniczącego p. S. F. Ko-nopkę, prezesa Zarządu Głównego ZPwK. Przemówienia gratulacyjne wygłosili ks. prowincjał M. Smith; inż. Z. Jaworski, prezes Zarządu Głównego Kongresu Polonii Kanadyjskiej; poseł dr S. Haidasz; mec. K. Bielski, prezes KPK Okręg Toronto; p. J. Lopiński imieniem Młodzieży ZPwK; p. Allan Grossman w imieniu premiera prowincji Ontario; p. Donald MacDonald, przywódca New Democratic Party w Ontario. Główne przemówienia, o charakterze programowym, wygłosił minister J. W. Pickersgill, sekretarz stanu w rządzie federalnym i b. konsul generalny dr T. Brzeziński. W czasie bankietu wręczono upominek i dyplom uznania p. K. J. Mazurkiewiczowi jako dowód pamięci o jego pełnej poświęcenia pracy przez 30 lat na stanowisku administratora i kierownika wydawnictwa.

FRANCJA

Ulice polskie we Francji

Najwięcej polskich ulic w niepolskim mieście znajduje się w Liber-court we Francji. Jest tam więc rue Antkowiak, rue Fiolek, rue Mazur, rue Szymczak, rue Polkowski, rue Ratajczak i inne. Kim byli ci Polacy, których nie zapomniano? Walczyli oni o wyzwolenie Francji spod okupacji hitlerowskiej, należeli do różnych grup ruchu oporu w latach 1941-44 i zostali rozstrzelani przez Niemców. Najwięcej Polaków stracono w cytadeli Arras, o

Lekarze:

DR. M. NIEWĘGŁOWSKI

Klinika dla dzieci
Kons.: Edifício Tijuca — Rua Cândido Lopes, Esq. Ermelino de Leão — 9.º Andar Conj. 913. - Godziny przyjęć: od 9-ej do 11-ej.
Rezydencja: Rua Júlia da Costa, 666, CURITIBA — Pr.

DR. KRAUSE

MEDICO
Clínica geral de adultos: Coração. Intestinos. Fígado. Vias biliares. Alta pressão. Varizes. Hemorróides etc. Doenças gêni-to-urinárias do homem e da mulher. Doenças crônicas em geral. — Operações.
Formado pelas Universidades de Berlim e do Paraná.

Rua Emiliano Pernetta N.º 10 — 3.º andar — conjunto 301 esquina Praça Zacarias em Curitiba.

HORÁRIO: Das 4 às 6 horas da tarde.

VARIZES - MICROVARIZES

Pernas inchadas - Ulceradas - Pesadas - Doloridas - Com eczemas de causa varicosa - e hemorroidas, tratamento rápido sem operação.

DR. MENDES ARAUJO

Especialista nas doenças do reto e aparelho digestivo gastrite - Úlcera do estômago duodeno - Prisão de ventre colites - Tratamento direto do intestino na disenteria amebiana - Rua Dr. Murici, 439, 5.º andar. - Fone: 4-0268 — das 9 às 12 e das 15 às 17 horas.

DR KOSSOBUDZKI

SPECIALIZACJA W EUROPIE

CHIRURGIA — ZŁAMANIA I WADY KOSTNE — CHOROBY KOBIECE — KLINIKA OGÓLNA

Przyjmuje: w Casa de Saúde São Francisco — Rua São Francisco, 147 — Tel.: 4-5440 — od 3-ej do 5-tej.
Hora marcada: — Fone 4-3776.
Rezyd.: Visc. Rio Branco 1189 - Fone: 4-3776 - Curitiba.

Dentyści:

DR. WINCENY FLENIK

Godziny przyjęć: od 8 - 11 od 2 - 6. Rua Voluntários da Pátria, 620 — Curitiba.

Adwokaci:

DR. LUCJAN KASPRZAK

Praca Osório, 45, 1.º and. 105. Załatwia wszelkie sprawy adwokackie. — Przeprowadza naturalizacje.

MÓWI SIĘ PO POLSKU

DR. PAULO FILIPAK

ADVOCADO
Cobrança de promissórias, duplicatas; despejos, inventários. Acompanha expedição de passaportes para pessoas do interior do Paraná.

Rua Cândido Lopes, 205, 2.º andar — CURITIBA — PARANA

DR. BRONISLAU OSTOJA ROGUSKI

ADWOKAT
Sprawy cywilne i handlowe
Rua Voluntários da Pátria - 489, Fone: 4-4819
Curitiba Paraná

ARGENTYNA

Wystawa obrazów i ceramiki w Buenos Aires

W okresie od 21 września do 12 października br. w Do-

Dr. LUDWIK RYDYGIER

Mówi po polsku. 4 lata praktyki w szpitalach USA. Kurs specjalizacji w New York, P.M.S.H. Choroby kiszek odchodowej, Hemoroidy, Fistuly i. t. p.
Kons.: R. José Bonifácio 110. Przyjmuje od 10-ej do 11.30 i od 15- 18. - Telefon: 4-6494.
Rez.: R. Amazonas Marcondes, 954, Bacacheri, — Telefon: 4-5473.

Dr. J. A. DOBROWOLSKI

Lekarz chirurg — Choro-by kobiece — Klinika ogólna.
Kons.: Praça Tiradentes, 332.
Rez.: Rua Treze de Maio, 379
Telefon: — 4-6380
Przyjmuje od 9 - 11 i od 3 - 6

DR. GABRIEL NOWICKI

Dyplom Uniwersytetu Paryskiego Były Profesor Univ. Parąskiego Po powrocie z Europy przyjmuje: Farmácia Steinfeld, Pr. Tiradentes 530, od godz.: 9 - 13. - Rez.: Carlos de Carvalho 369, od godz. 15 - 17. Choro-by ogólne. — Specjalność schorzenia nerek i dróg moczowych.

DR ST. BEMBEN

Klinika ogólna: leczy choroby kobiece, choroby żołądka, wątroby i wewnętrznego.
Kons.: Praça Zacarias, 80, 3-cie piętro, sala 306. Przyjmuje od 16 — 19.
Rezyd.: Rua Dr. Keller, 393 CURITIBA — Telefon: 4-2644

DR. DEODORO

AFFONSO HEIMBECHER

Raio X - Clínica - Prote-se Consultório: Padre Anchieta 584 — Curitiba
Residência: Dr. Murici, 439 - apto. 32 — Fone: 4-7125.

DR. EDWARD ŻELAK

Załatwia sprawy cywilne, handlowe, kryminalne, robotnicze i naturalizacje. Przeprowadza inwentarze.

Rua Emiliano Pernetta n.º 10 4 piętro - Conj. 401 (Esq. Pr. Zacarias) - Edif. Quinceo Cabral. — Telefon 4-0278
CURITIBA

FELIKS GOLAS

CONTADOR
Registro de firmas na Junta Comercial, contratos, distratos; declarações de imposto de renda. Serviços de contabilidade em geral.

PACZKI PEKAO DO POLSKI

Najtaniej, najszybciej i najsprawniej otrzyma Rodzina i Przyjaciele w Polsce
Paczki PEKAO i Paczki t. zw. "do wyboru" z a m a w i a n e u UPOWAŻNIONEJ PRZEDSTAWICIELKI PEKAO N. Y.

Tylko te zlecenia gwarantują otrzymanie 100% przekazu. Wszystkie paczki są bez cła i odsyłane do domów.

PACZKI: żywnościowe, ze świeżymi owocami, słodczy, upominkowe dla Pań, Panów i Dzieci, Maszyny do szycia, dziewiarskie, lodówki. Sprzęt motorowy, samochody, motocykle, opony, materiały budowlane, włókiennicze, inwentarz żywy, węgiel, meble.

Wielki asortyment lekarstw amerykańskich.

Po katalogi i informacje, zwracajcie się do:

UPOWAŻNIONEJ PRZEDSTAWICIELKI

PEKAO New York,

p. HALINY BERGMAN, São Paulo,

Caixa Postal 5127, — Tel.: 52-87-29.

Casa 3 "B" Casa Pavão

HIPOLITA DOPIERSKIEGO

Ma na składzie tak w jednym domu jak i drugim wielki wybór ubrań gotowych, kapeluszy, bucików, koszul. — Artykuły ogólne dla mężczyzn, kobiet i dzieci.

PO CENACH FABRYCZNYCH — ATACADO E VAREJO.
RUA RIACHUELO, 308 RUA MAL. FLORIANO, 511

tradição de segurança para a segurança de suas instalações



COFRES E MÓVEIS DE AÇO

BERNARDINI

R. DR. MURICI, 843 - 847 - TEL. 4-6234 - CURITIBA

VALIOSO BRINDE!

ABREVIE A AÇÃO DO CREME COM O USO DESTA MODERNO EXTRATOR

É com mais duas utilidades Extras!

Antisardina

EXTRATOR DE CRAVOS E ESPINHAS

OFERECE AGORA, EM CADA POTE, UM UTILÍSSIMO

NO ROSTO

NOS OMBROS

LIMPADOR DE UNHAS

AFASTADOR DE CUTICULAS

APÓS A EXTRAÇÃO DE CRAVOS E ESPINHAS É INDISPENSÁVEL A APLICAÇÃO DE ANTISARDINA N.º 2

BRASIL EM 5 MINUTOS

- ★ Para o carnaval do Rio chegaram mais de 500 correspondentes de jornais do mundo inteiro. Vieram alguns navios especiais que serviram de hotéis, por falta de lugar nos hotéis da Guanabara. Muitas pessoas, porém, residentes naquela cidade saíram para passar o carnaval em outras localidades.
- ★ A mediação do Brasil na questão da base de Guantanamo foi rechaçada pelos Estados Unidos.
- ★ Em onze municípios de Minas Gerais serão realizadas novas eleições em 3 de março do corrente ano. As eleições de 1963 foram anuladas por vários motivos.
- ★ O PTB propõe acordo com o PSD do Paraná.
- ★ Brizola anuncia o lançamento de jornal - semanário intitulado "Panfleto".
- ★ Silvestre Péries requereu novo "habeas-corpus", porém, sem resultado. Desta vez será julgado.

- ★ Chegou ao Brasil uma missão venezuelana trazendo provas de que as armas encontradas em Paraguaná (Venezuela) são de procedência cubana.
- ★ Kennedy foi eleito patrono de formatura, da turma de 1963, pelos estudantes da Faculdade de Ciências Econômicas e Comerciais de Santos. Será representado pelo embaixador norte americano Lincoln Gordon.
- ★ Foi estendida às autarquias subordinadas ao Ministério de Viação e Obras Públicas a gratificação de Natal concedida aos Institutos de Previdência Social, conforme decreto assinado pelo presidente Goulart.
- ★ Faleceu Ary Barroso, o compositor dos sambas brasileiros. Seu enterro deu-se no dia 10 do corrente no cemitério São João Batista do Rio. O ataúde foi envolto com a bandeira do Flamengo.

O MUNDO EM 5 MINUTOS

- A França e Grã-Bretanha assinaram o acordo para a construção do túnel sob o Canal da Mancha.
- Yuri Nossenko, membro da delegação soviética à conferência de Genebra, pediu assilo político aos Estados Unidos.
- O governo de Pequim apoia o procedimento de Cuba, interrompendo o abastecimento de água a Guantanamo.
- A Argentina exportou 300 mil toneladas de trigo para a China Comunista.
- Jack Rubinstein, o assassino de Leã Oswald, será julgado em Dallas, no dia 27 deste mês.
- A princesa Irene da Holanda renunciou ao direito à sucessão devido à pressão da sua irmã e do primeiro ministro holandês. O casamento dela com o príncipe espanhol realizar-se-á dentro de dois ou três meses.
- Em Cuba serão fuzilados três homens que sequestraram uma embarcação pesqueira no dia 17 de janeiro p. p. nas costas da Província Pinar del Rio.
- Os Padres Jesuítas do Haiti estão ameaçados de serem expulsos daquele país.
- A artilharia costeira da China bombardeou intensamente a ilha de Quemoy. O ministro da Defesa de

Formosa anunciou que 187 tiros de canhão tinham atingido a ilha.

- Cessou a luta das tribos kurdas no Iraque, chegando ao acordo com o governo, que se obriga a: 1 — reconhecer o direito que assiste aos kurdos de gozar de foros especiais dentro da unidade nacional; 2 — libertar os prisioneiros kurdos; 3 — entregar aos kurdos as terras banhadas pelos rios Dulkan e Zarabandikan e 4 — iniciar imediatamente a reconstrução da zona norte.
- O Cardeal Wyszyński atacou com energia e sarcasmo a luta que o partido comunista desenvolve ultimamente contra o culto de Nossa Senhora. Diz ele: "trata-se de trabalho perdido, já que este culto é uma manifestação da vontade divina". E mais adiante acrescenta: "Eles me acusaram pessoalmente de ter influído na extensão do culto mariano. Aceito com alegria essa acusação, mas não sou eu o responsável. Afinal de contas, não foi o cardeal Wyszyński que enviou o anjo Gabriel a Nazaré".
- A China Nacionalista rompe relações diplomáticas com a França, provavelmente como represália pelo reconhecimento da China Comunista.

CHOPIN SERVIU DE EXEMPLO E INSPIRAÇÃO A MOCIDADE IDEALISTA DO MUNDO INTEIRO (CONCLUSÃO)

QUANDO, por ocasião do último conflito mundial, proibiram a sua música e despedaçaram o seu monumento existente em Varsóvia, aqui, neste glorioso florão da América Latina, nesta altaneira e gloriosa terra farroupilha, a valente mocidade acadêmica de Pelotas, a formosa e culta "Princesa do Sul", erigiu-lhe, imediatamente, um admirável busto de bronze em uma de suas belas praças públicas. Assim, desta forma positiva e altaneira, a mocidade rio-grandense testemunhou, perante a História da Civilização, o seu repúdio à violência e à tirania. Proclamou, assim a mocidade que descende dos heróicos farroupilhas, o seu culto à fraternidade, à justiça e à liberdade, princípios que devem presidir os destinos dos povos cultos e civilizados.

POR estes motivos de tanta expressão humana e histórica, saúdo a acolhedora e culta "Princesa do Sul", por ter sido a primeira cidade do Brasil que reverenciou Frederico Chopin. Paris é a capital espiritual do mundo, dado que na Cidade Luz ele viveu os seus últimos anos, onde a sua arte alcançou a glória mundial. Porém, Varsóvia, a heróica capital da Polónia, é a detentora do coração de Chopin, que se encontra guardado numa urna de prata no interior da Igreja de Santa Cruz, onde os poloneses o reverenciam dia-

riamente, bem como os apreciadores de sua divina música espalhados por todos os recantos do mundo civilizado.

HOJE, neste portentoso bronze do laureado mestre Fernando Corona, ficará guardado conosco, para a eternidade, a alma do genial patriota Frederico Chopin, símbolo autêntico de sua Polónia bela e heróica.

ANTES da entrega oficial do monumento a Frederico Chopin ao doutor José Loureiro da Silva, operoso governador municipal de Porto Alegre, através de um pergaminho artisticamente confeccionado pelo famoso artista polonês Adolf Dziwura, tenho a honra de agradecer o comparecimento de todos os presentes a esta festa de fina espiritualidade e arte. Tenho para mim que este encontro marcará um momento inesquecível e altamente significativo na bela história do majestoso Auditório Araújo Vianna, que em breve será entregue à fidalga população de Porto Alegre, como a maior realização, no gênero, do mundo.

O MONUMENTO a Chopin, como de outros grandes vultos da música, estarão aqui para aproximar os povos através da sua cultura e da sua arte.

(Discurso pronunciado por ocasião da inauguração do monumento a Chopin, em P. Alegre, no dia 15 de novembro de 1963).

O Prestígio internacional da mulher rio-grandense:

NO "CONGRESSO MUNDIAL DA MOCIDADE", NOS ESTADOS UNIDOS DA AMÉRICA DO NORTE, REPRESENTA O BRASIL UMA FORMOSA E CULTA GAÚCHINHA (de sangue polonês)

Por J. Thadéo ONAR

Redator do DIÁRIO DE NOTÍCIAS, de Porto Alegre

CONFORME é do conhecimento público, o prestigioso órgão da grande imprensa norte-americana "NEW YORK HERALD TRIBUNE", de Nova York, patrocina a realização do "CONGRESSO MUNDIAL DA MOCIDADE", certame que se realiza anualmente, reunindo delegações de cerca de uma centena de Países. Este ano, contará com representações de setenta e seis Nações, cujo funcionamento oficial foi fixado de 27 de dezembro de 1963 a 1.º de abril de 1964. Porém, os trabalhos começaram entrar em seu pleu e objetivo desenvolvimento a partir de 4 de janeiro em curso, sendo que a sua parte essencial, terá por cenário a gigantesca Nova York, seguindo-se Washington, Richmond (Virgínia), Boston e Massachusetts (terça natal do saudoso Presidente John Kennedy, que, indiscutivelmente, foi a maior figura do século que a humanidade produziu). Consta do roteiro dos congressistas, demoradas visitas e desenvolvimento de debates nas Universidades de Harvard e Yale, que, aliás, são as duas Universidades mais aristocráticas dos Estados Unidos da América do Norte. O encerramento do referido conclave, será feito em Nova York, tudo segundo o programa.

A FINALIDADE DO CONCLAVE

A finalidade primordial do "Congresso Mundial da Mocidade" é promover um maior entendimento entre a juventude procedente de todos os recantos do mundo, com o alto e nobre propósito de capacitá-la para, no futuro, exercerem a liderança nos mais distintos setores de atividades em seus Países, podendo desenvolver um trabalho fecundo e necessário em favor da constante elevação dos padrões condizentes com a dignidade da criatura humana, além de concorrerem, direta e ativamente, em favor da consolidação da Liberdade, da Democracia, da Fraternidade e do resguardo de todas as prerrogativas compatíveis com a crescente elevação dos níveis morais e culturais do homem, que deve ser livre, culto e ter o encanto pela vida e pelo trabalho, para sentir-se feliz, satisfeito e cultivar os sentimentos de solidariedade com os seus semelhantes.

Além destes objetivos tão belos e importantes para o futuro da própria Humanidade, os Estados Unidos da América do Norte desejam mostrar, em termos práticos e sem mistérios, como o regime democrático ainda é o melhor sistema político vigente até hoje no mundo. Por isso, todos os congressistas serão acolhidos pelas principais famílias norte-americanas, onde de todos sentirão o encanto da vida diária, na intimidade, de operoso e acolhedor Povo da fabulosa Pátria de Lincoln.

Os trabalhos constarão de debates, apresentação de mensagens, entrevistas nas estações de rádio e redes de televisão, exames de problemas ou temas distintos, além de conferências. Os trabalhos serão retransmitidos por poderosas cadeias de rádio e de televisão para todos os quadrantes dos Estados Unidos da América do Norte, capacitando o povo a poder acompanhar o desenrolar do conclave e julgar dos objetivos visados: a preparação de futuros líderes, dotados de mentalidade democrática e alto sentimento de solidariedade universal, para o futuro da Humanidade. E uma contra ofensiva, aliás, em tempo, ao envenenamento da juventude liderada pelos Países Socialistas, ou melhor, Satélites de Moscou. Ninguém ignora que a Rússia comunista está gastando verdadeiros rios de dinheiro na outorga de bolsas aos estudantes ou estagiários de todos os recantos do mundo, especialmente da África, Ásia e América Latina. É lógico que cada um destes estudantes ou estagiários, de volta ao seu País, é um agente do imperialismo comunista, obedecendo ao comando de Moscou ou de Pequim. É uma questão, depois, de ma-



FOI VER A PATRIA QUE OS POLONESES AJUDARAM A CRIAR — A senhorita Stella Maria Gardoliński foi até a Pátria de Lincoln, que o general Tadeusz Kosciuszko, o "Herói dos Dois Mundos" (o Giuseppe Garibaldi polonês) e o general Kazimierz Pulaski com os seus Exércitos ajudaram George Washington libertar os Estados Unidos da América do Norte do jugo colonial britânico, tornando-a uma Nação livre e independente, de cuja glória os poloneses participaram, dando uma contribuição marcante, talvez decisiva. Na foto, da esquerda para a direita, jornalista J. Thadéo Konarzewski de Onar e sua esposa, d. Maria Graça Fontoura Konarzewski de Onar, senhorita Stella Maria Wróblewski Gardoliński e seus genitores, engenheiro Edmundo Gardoliński e sua esposa, d. Zenia Wróblewski Gardoliński. O flagrante acima foi registrado por ocasião da realização de um suntuoso baile de gala no aristocrático Clube do Comércio de Porto Alegre, que, aliás, é a sociedade de maior prestígio do Sul do Brasil, reunindo a fina flor da intelectualidade, da cultura, do mundo universitário, da tradicional sociedade rio-grandense e a aristocracia financeira, rural, comercial e industrial do Rio Grande do Sul.

ior ou menor impulso pessoal ou filiação do futuro líder comunista...

No final, segundo consta do programa, é provável que os delegados realizarão uma rápida viagem até a Europa, passando a Itália, Alemanha Ocidental, França e Grã Bretanha, estabelecendo relações tanto com os meios oficiais, como também com os mais distintos setores da mocidade, da imprensa, do rádio, da televisão e do mundo estudantil e universitário em geral. Esta parte do programa, a alta direção do "New York Herald Tribune" está gerenciando com os Governos dos referidos Países.

A ESCOLHA DA REPRESENTANTE DO BRASIL

Através da realização de uma série de concursos no Brasil, por vários Institutos Culturais Norte - Americano-Brasileiros, espalhados por todos os recantos do nosso País, aliás, patrocinados pelo Ministério da Educação e Cultura do Brasil e pela Embaixada dos Estados Unidos da América do Norte, foi escolhida a senhorita Stella Maria Gardoliński, para representar a gloriosa Terra de Santa Cruz no "Congresso Mundial da Mocidade". A senhorita Stella Maria Gardoliński competiu com candidatos de ambos os sexos, de todos os níveis culturais e idades, de todo o País, vencendo com a sua tese: "NOVAS CONTRIBUIÇÕES DO BRASIL PARA A COMPREENSAO DO MUNDO". Foi uma vitória sem a interferência do pistoão, tão maléfico na seleção e no estímulo de verdadeiros valores. Foi a vitória do sangue e da inteligência, triunfo que bem retrata a alma indomável e invencível (do altaneiro povo da Polónia imortal, milenar, católica e civilizadora), dotada de insuperáveis sentimentos de brasilidade.

A senhorita Stella Maria Gardoliński, é filha de Porto Alegre, que concluiu em dezembro de 1963, com brilhantismo, o Curso Científico do Colégio Nossa Senhora do Bom Conselho, estando pronta para ingressar na Faculdade de Direito da Universidade do Rio Grande do Sul, pois deseja se formar em Direito, seguindo a bela carreira da Diplomacia,

para bem servir ao Brasil no Exterior. É aluna do Instituto Cultural Norte - Americano - Brasileiro de Porto Alegre, bem como da Associação de Cultura Franco - Brasileira (Alliance Française) de Porto Alegre. Além do português, domina perfeitamente o inglês e o polonês, bem como tem conhecimentos avançados do espanhol e francês. Está realizando o Curso Superior de Piano da Escola de Artes da Universidade Federal do Rio Grande do Sul, sendo o fabuloso e inigualável Frederico Chopin o seu autor preferido. Também... portanto o sangue generoso e altivo da raça polonesa, não podia se esperar outra coisa! Tem uma marcante cultura geral. E de acentuada vivacidade mental. Tem sólida formação moral, religiosa e democrática. Tem 17 anos, portadora de uma beleza serena, retratando o tipo clássico da elegante e bela mulher polonesa, se parecendo muito com a famosa Maria Skłodowska - Curie, a fabulosa cientista que abriu o caminho ao impressionante desenvolvimento da era nuclear que vive hoje a Humanidade, sendo a primeira mulher do mundo a ter a honra de reger uma Cátedra da Universidade de Sorbonne, da França.

A senhorita Stella Maria Gardoliński é filha dileta do ilustre engenheiro e historiador Edmundo Gardoliński, engenheiro-chefe do Sator - Sul do Instituto dos Industriários (compreendendo os Estados do Rio Grande do Sul, Santa Catarina e Paraná, com sede em Porto Alegre), e de sua encantadora e culta esposa, d. Zenia Wróblewski Gardoliński, polonesa de nascimento, descendente de uma das mais tradicionais famílias da Pátria de Kosciuszko, o "Herói dos Dois Mundos", tendo feito o seu Curso de Jornalismo na França. A d. Zenia Wróblewski Gardoliński descende de uma famosa família de notáveis heróis poloneses e de figuras de marcante projeção, destacando-se o famoso General Wróblewski, que integrou os altos comandos dos Exércitos de Napoleão Bonaparte, razão pela qual foi erigido em sua honra, pelo povo francês, um dos mais belos Monumentos em pleno centro de Paris.

Até o Rio de Janeiro, a senhorita Stella Maria Gardoliński, viajando pelo avião da VASP, foi acompanhada de seus genitores. Na Velhacap, foi festivamente acolhida pelo embaixador Lincoln Gordon e todo o pessoal da Embaixada dos Estados Unidos da América do Norte, tendo sido muito distinguida. Concedeu entrevistas a dezenas de jornalistas. Embarcou para New York às 12.30 horas do dia 31 de dezembro de 1963, chegando na referida e gigantesca cidade, às 24 horas, onde teve festiva recepção, tendo oferecido ao diretor-presidente do "New York Herald Tribune" um impressionante ramo de maravilhosas orquídeas rio-grandenses e um exemplar, em plena floração, de uma orquídea de rara beleza, do famoso orquideário de seu genitor, engenheiro Edmundo Gardoliński. O seu desembarque em New York se parecia a de uma fada, considerando-se a sua beleza, o seu porte e as maravilhosas flores que trazia de um País tropical, descendo numa cidade onde a neve alcançava a altura de mais de dois metros...

Rir é o melhor Remédio

ANÚNCIO — Um jornal de Roma trouxe o seguinte anúncio em suas páginas:

"Um vestido de noiva, es-tatura média, ainda não usado, troco por um revólver".

NÃO SE DISCUTE!

— Qual a forma da Terra?
— Redonda.
— Que motivos você tem para dizer isso?
— Já me disseram que é redonda, mas não precisamos discutir. O sr. é professor e deve saber mais.

NUMA ESCOLA DE ALDEIA

— Menino, que fizeram os hebreus depois de terem atravessado o Mar Vermelho?
— Puseram a roupa a secar.